

SŁOWO POLSKIE

ROK IV

Wrocław, wtorek 11 stycznia 1949

Nr 10 (779)

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego

Ziemie Odzyskane zostały całkowicie i definitywnie zespoliczone z Macierzą — oświadcza premier Cyrankiewicz

WARSZAWA (PAP). — Głównymi punktami wczorajszego posiedzenia Sejmu Ustawodawczego było exposé premiera Cyrankiewicza oraz przemówienia min. Skarbu — Dąbrowskiego i prezesa C. U. P. Dietricha. Na posiedzenie przybył Rząd z Prezesem Rady Ministrów Cyrankiewiczem, oraz wicepremierami: Gomułka, Korzychiński i Marsz. Żymierskim na czele.

Zarówno łoże dyplomatyczne, jak łoże prasy krajowej i zagranicznej były wypelnione do ostatniego miejsca. Również galerie dla publiczności były przepelnione.



Po otwarciu posiedzenia Sejmu przez Marsz. Kowalskiego na trybunie wszedł premier Cyrankiewicz.

Rząd, któremu mam zaszczyt przewodniczyć — oświadcza na wstępie premier — znajduje się u steru władzy od 2 lat i wchodzi w trzeci rok swej działalności.

Premier przypomina, że zwycięstwo wyborcze w styczniu 1947 r. ugruntowało fundamenty Polski Ludowej, że r. 1947 stał się rokiem wielkiego wysiłku w zakresie umocnienia i usprawnienia aparatu państwowego, w dziedzinie rozgromienia reakcji.

JEDNOŚĆ RUCHU ROBOTNICZEGO

Przechodząc do charakterystyki osiągnięć roku 1948, premier mówi m. inn.:

Rok ten przejdzie do historii Polski i polskiego ruchu robotniczego pod mianem roku jednolitości, bo nastąpiło w ciągu tego roku połączenie partii robotniczych. Zlikwidowany został półwiekowy przeszło rozłam w naszym ruchu robotniczym. Zjednoczona we wspólną Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej klasa robotnicza może teraz z większą skutecznością walczyć o obronę interesów wszystkich ludzi pracy w Polsce. Może wespół z ruchem ludowym i z innymi stronnictwami bloku demokratycznego skutecznie bronić interesów drobnego i średniego rolnika, pracującego inteligenta i rzemieślnika, wszystkich ludzi pracy — olbrzymiej większości narodu.

W r. 1955 — ostatnim roku planu pięcioletniego — Polska będzie krajem szarmonizowanej gospodarki przemysłowo-rolniczej, w którym produkcja przemysłowa będzie dwu-

krotnie większa niż obecnie, a rolniczo wzrośnie o 35—40 proc.

SUKCESY W ODBUDOWIE

Po wojnie zainwestowaliśmy w gospodarczą odbudowę kraju 450 miliardów zł. Osiągnęliśmy w listopadzie 1948 r. wskaźnik stanu produkcji przemysłowej 150 w stosunku do 100 z listopada 1937 r. W rolnictwie zlikwidowaliśmy ponad 6 milionów ha odlogów i osiągnęliśmy samowystarczalność zbożową. Zagospodarowaliśmy Ziemię Odzyskaną, osiedlając tam ponad 5 milionów Polaków i inwestując około 150 miliardów zł., zaspalając też część Polski całkowicie i definitywnie z Macierzą. Przystąpiliśmy do odbudowy zniszczonych miast ze stolicą na czele, inwestując w samej tylko Warszawie ok. 48 miliardów zł. Odbudowaliśmy nasze porty, które w 1948 r. osiągnęły ponad 16 milionów ton przeładunków. Uruchomiliśmy transport kolejowy, którego przewoźny towarowy i pasażerski przekroczyły już poziom przedwojenny.

Przechodząc do zamierzeń na r. 1949 — premier oświadcza m. inn.: Wartość ogólna produkcji wzrosnąć winna o ok. 16 proc. w porównaniu

z r. 1948 i osiągnąć sumę 17,8 miliarda zł. przedwojennych.

Reasumując przegląd zamierzeń na r. 1949 w dziedzinie przemysłu premier podkreśla m. inn. że w ten sposób dąży się do stworzenia dobrego położenia wyjściowego dla dalszego uprzemysłowienia kraju i do dalszego wzrostu roli sektora socjalistycznego w przemyśle.

Mówca przechodzi do omówienia osiągnięć i planów w dziedzinie rolnictwa.

ROLNICTWO

Stwierdzając, że wyniki r. 1948 pozwalają liczyć na pełną realizację przewidywanego planu trzyletniego na odcinku wartości produkcji rolniej, mówca zaznacza m. inn. że w przeliczeniu na głowę ludności produkcja rolna przekroczy w r. 1949 wszystkie wskaźniki lat przedwojennych z wyjątkiem mięsa wołowego i mleka.

Premier stwierdza następnie, że w r. 48 zaznaczył się postęp na froncie politycznego zróżnicowania wsi. Dzięki wzrastającej świadomości klasowej mas biednego i średniego chłopstwa wzmożła się walka przeciw wyzyskiwaczom.

BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE

Rok 1948 zapoczątkował przełom w zakresie organizacji budownictwa mieszkaniowego. W wielu punktach kraju zapoczątkowano wielkie mieszkaniowe budownictwo osiedlowe — w Warszawie, w Zagłębiu Węglowym, Poznaniu, Stalowej Woli.

Dalszy ciąg na str. 2-giej)

Apel studentów jugosłowiańskich do młodzieży demokratycznej świata

SOFIA (PAP.). — Redakcja dziennika „Rabotničko Delo“ otrzymała apel studentów uniwersytetu belgradzkiego do demokratycznej młodzieży całego świata.

„Studenti uniwersytetu belgradzkiego, wierni swym tradycjom, solidaryzowali się z rezolucją biura informacyjnego. Zdradzieckie kierownictwo jugosłowiańskiej partii komunistycznej zaskończyło wobec studentów, którzy pozostali wierni zasadzie międzynarodowej proletariackiej solidarności i marksizmowi — leninizmowi, — ostre represje. Najbardziej wartościowych studentów wydalą się z uniwersytetu, wykluczą się partii i aresztują się. Aresztowani towarzysze znajdują się w więzieniach w niezwykle ciężkich warunkach.

Dotąd aresztowano przeszło 250 studentów uniwersytetu belgradzkiego. Losu ich nikt nie zna. W tym stanie rzeczy zwracamy się do młodzieży demokratycznej świata z apelem:

„Pomóżcie nam w naszej walce o powrót naszej partii do braterskiej rodziny partii komunistycznych. Protestujcie przeciwko usunięciu z uniwersytetu szczerych komunistów, przeciwko aresztowaniu studentów,

którzy zachowali wierność nauce Lenina — Stalina“.

Niemieckie formacje wojskowe tworzą w Bizonii Anglosasi

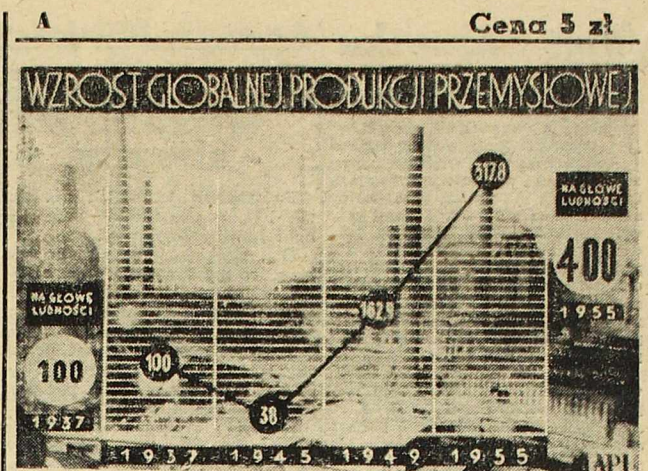
Hitlerowcy z „Grossdeutschland“ mają pierwszeństwo

BERLIN (PAP.). — W kołach dziennikarskich podają, że amerykańskie władze okupacyjne w dalszym ciągu formują na terenie Bizonii niemieckie oddziały wojskowe.

W okręgu Osnabrueck - Aachen znajdują się koszary oddziałów wojskowych, które otrzymały nazwę „brygad robotniczych“. Na czele tych oddziałów stoją byli oficerowie hitlerowcy.

Władze brytyjskie starają się przede wszystkim zwerbować żołnierzy niemieckich, którzy podczas wojny służyli w zmotoryzowanych dywizjach „Grossdeutschland“ i „Wiking“. W miejscowościach Gladbach i Krefeld przebudowano magazyny i fabryki na koszary.

Władze amerykańskie zorganizowały pod Frankfurtem ośrodek werbunkowy dla żołnierzy niemieckich. Amerykanie werbują równocześnie faszystów polskich, czeskich i jugosłowiańskich, którzy mają służyć



„JEŻELI PRZYJĄĆ WARTOŚĆ GLOBALNEJ PRODUKCJI WIELKIEGO I ŚREDNIEGO PRZEMYSŁU W ROKU 1937 ZA 100 — TO ROZWÓJ TEJ PRODUKCJI BĘDZIE SIĘ PRZEDSTAWIAŁ W LATACH PO WYZWOLENIU W SPOSÓB NASTĘPUJĄCY:

1945 — 38

1946 — 77

1947 — 107

„W LISTOPADZIE 1948 OSIĄGNIĘLIŚMY OKOŁO 150% PRODUKCJI PRZEDWOJENNEJ. JEST TO ZNACZNE WZMOŻENIE POZIOMY UPRZEMYSŁOWIENIA KRAJU. WZROST TEN WIDAC JESZCZE WYRAŹNIEJ PRZY BADANIU PRODUKCJI PRZYPADAJĄCEJ NA GŁOWĘ LUDNOŚCI. JEŻELI PRZYJĄĆ PRODUKCJĘ GLOBALNĄ, PRZYPADAJĄCĄ W 1937 R. NA GŁOWĘ LUDNOŚCI ZA 100, TO W R. 1945 WYNOŚIŁA ONA 55, W R. 1946 — 111, W 1947 — 154, W R. 1948 — 199,5.

TAK WIĘC W CIĄGU CZTERECH LAT ODBUDOWY I ROZBUDOWY PRZEMYSŁU, OSIĄGNIĘLIŚMY W STOSUNKU DO OKRESU PRZEDWOJENNEGO DWUKROTNE POWIĘKSZENIE PRODUKCJI, PRZYPADAJĄCEJ NA GŁOWĘ LUDNOŚCI.

Z BILANSU NASZEGO DOTYCHCZASOWEGO ROZWOJU GOSPODARSTWA WYNIKA, ŻE NA FRONCIE GOSPODARCZYM ODNIEŚLIŚMY NIEWAŻNIAJĄCE WZWIĘSTWO, KTÓRE STANOWI PUNKT WYJŚCIA DLA BADANIU PRODUKCJI PRZYPADAJĄCEJ NA GŁOWĘ LUDNOŚCI. JEŻELI PRZYJĄĆ PRODUKCJĘ GLOBALNĄ, PRZYPADAJĄCĄ W 1937 R. NA GŁOWĘ LUDNOŚCI ZA 100, TO W R. 1945 WYNOŚIŁA ONA 55, W R. 1946 — 111, W 1947 — 154, W R. 1948 — 199,5.

(Z referatu min. Minca na Kongresie Zjednoczeniowym).

Świat nauki wzywa do współpracy z ZSRR

NOWY JORK (PAP). W dniu 25 marca br. nastąpi otwarcie zjazdu pracowników kultury Stanów Zjednoczonych, poświęconego sprawie pokoju i porozumienia między USA a ZSRR.

Przedstawiciele amerykańskiego świata kultury i sztuki wystosowali do komitetu organizacyjnego zjazdu apel, w którym czytamy m. in.:

„Jak długo sytuacja międzynarodowa jest napięta, tak długo niebezpieczeństwo zagraża pokojowi, stopie życiowej naszego narodu i jego demokracji. Mimo to — w dniu 19 grudnia, ściśle według przepisów hitlerowskich i japońskich, przez zaskoczenie i „blitzkrieg“ — wojska holenderskie posunęły się naprzód i zajęły stolicę Republiki Indonezyjskiej. Dżogdzakartę, aresztując większość członków rządu.

Apel „awizuje“ następnie do napiętej sytuacji międzynarodowej i stwierdza konieczność stworzenia warunków, sprzyjających współpracy między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim.

Walki w Indonezji

PARYŻ (PAP.). — Dzienniki donoszą, że na Jawie toczą się zacieśnione walki między oddziałami indonezyjskimi, a wojskami holenderskimi. Indonezyjczycy wysadzają w powietrze mosty, aby utrudnić ruchy zmotoryzowanych wojsk holenderskich.

Odpowiedź na memorandum

RZĄD HOLENDERSKI skierował do Polski memorandum, w którym prosi o zrozumienie i poparcie swej polityki w Indonezji. Warszawa odmówiła tego poparcia. Czy słusznie? Przypomnijmy w kilku słowach ostatni etap „sprawy indonezyjskiej“.

Zaczął się znenadze, zdradziecko — w chwili, gdy „mielicki“ rząd oremierał Halty gotów był do daleko idących ustępstw wobec rządu jej królewskiej mości, czego dowodem było przyjęcie ultimatywnych jego warunków. Mimo to — w dniu 19 grudnia, ściśle według przepisów hitlerowskich i japońskich, przez zaskoczenie i „blitzkrieg“ — wojska holenderskie posunęły się naprzód i zajęły stolicę Republiki Indonezyjskiej. Dżogdzakartę, aresztując większość członków rządu.

Na arenę polityczną wkrocza wówczas ONZ. Nie po raz pierwszy sprawa Indonezji była poruszana w Radzie Bezpieczeństwa (co najmniej 70 razy). Tylko Związek Radziecki i państwa demokracji ludowej ostro piętnują politykę kolonialną, żądając natychmiastowego zaprzestania „akcji policyjnej“. Jak już niewinnie na zryw rządu holenderskiego akcji — przypominającej żywo działalność pacyfikacyjną gen. von dem Bacha.

Jeśli chodzi o działalność przedstawicieli innych państw w ONZ w sprawie Indonezji, to szczególnie gorliwie zajęli się zatuszowaniem sprawy Indonezji delegaci państw „małych kolonialnych grzechy“ na sumieniu: Anglii, Francji i Belgii. Niestety chęć obłudnie i wykretnie zachowywać się Stany Zjednoczone. Podczas gdy większość prasy amerykańskiej grzmiła oburzeniem na najdzikszą — przedstawicieli USA w ten sposób przeprowadziła całą swą intryganczką i zekulisowaną akcję, aby przy zachowaniu pozorów „obronić wolności“ — nie dopuścić do uchwalenia tej samej rezolucji, która nawoływała do zaprzestania agresji holenderskiej i wycofania wojsk napastniczych. Re zolucję wniósł delegat ZSRR.

Tymczasem wojska holenderskie „zdażyły“ załatwić „pierwszy etap“ bandyckiej roboty, ogłaszając zawieszenie broni na Jawie w dniu 31 grudnia, mimo iż Rada Bezpieczeństwa wezwała Holandię do zaprzestania działań wojennych o tydzień wcześniej. Pozostałe jedynie — używane tytuły holenderskich komunistów wojennych — „likwidacja band partyzanckich“.

18 długich, męczących, krwawych dni trwała kampania Indonezji. Lecz wbrew „uspakajającym“ komunkatom rządu holenderskiego, w Indonezji rośnie nadal ruch oporu. „Partyzanckie bandy“ walczy o wyzwolenie spod obcej przemocy, wbrew spryskiwaniu najeźnialszych sił międzynarodowej reakcji.

(Lach).

Wieś radziecka kroczy naprzód

Jedną z najbardziej charakterystycznych cech ustroju kaptali stycznego jest nierównomierny rozwój miast i wsi oraz jaskrawy kontrast między stosunkami produkcyjnymi w mieście i na wsi. Podczas gdy w uprzemysłowionych miastach produkcja fabryczna odbywa się w warunkach jak na dalekiej posuniętej mechanizacji pracy, na wsi w przeważnie rozdrobnionych gospodarstwach produkcja odbywa się zazwyczaj przy pomocy prymitywnych narzędzi oraz przestarzałych metod pracy.

Dlatego w ustroju kapitalistycznym uprzemysłowione miasto panuje niepodzielnie nad opóźnioną w swym gospodarstwie wieś. Dlatego stopa życiowa chłopstwa, stanowiącego duży ośrodek ludności i zapas trującego całego kraju, w zubożeniu jest niska.

Inaczej rzecz przedstawia się w ZSRR, gdzie kładzie się duży nacisk na to, aby zrównane zostały jak najrybniej istniejące od nieupamiętnianych czasów różnice w stosunkach produkcyjnych na wsi i w mieście.

Jak donosi „Bolszewik”, Związek Radziecki już w przededniu wojny, t.j. w roku 1940, osiągnął stosunkowo wysoki poziom techniczny rolnictwa, niż Stany Zjednoczone. W roku tym bowiem już 3/4 całej orki oraz przeszło połowę wszystkich zasiewów dokonano przy pomocy traktorów, podczas gdy w USA tylko połowę orki oraz jedną trzecią zasiewów wykonano traktorami.

W ciągu obecnie realizowanego planu 5-letniego rolnictwo radzieckie ma otrzymać 325 tys. potężnych traktorów i nowoczesnych maszyn rolniczych na ogólną sumę 4,5 miliardów rubli. Organizuje się jednocześnie 250 nowych stacji maszynowo-traktorowych do obsługi gospodarstw rolnych. W ten sposób w szybkim tempie wyrównuje się różnice w uprzemysłowieniu i mechanizacji między wsią i miastem.

Jeśli chodzi o wzór doskonałego organizacji radzieckiego gospodarstwa wiejskiego, przytoczyć wypada podany przez „Bolszewika” przykład kolchozu „Czerwony Październik” w okręgu Kirowskim.

Gospodarstwo to posiada 2 stacje elektryczne o mocy 200 kW z linia napowietrzną długości 16 km, 6000 m pilowania drzewa, 4 tokarnie, 1 strugarkę do metalu 2 wodociąg z wieżą ciśnienia na 6 tys. wóder, kurnie, młyn oraz warsztaty: krawieckie, szewskie i ślusarskie. Kolchoz posiada poza tym dom kultury z salą na 300 miejsc, własne sanatorium oraz radio wezów. Członkowie kolchozu mieszkają w domach zelektryfikowanych i zradiofonizowanych, zaopatrzonych w centralne ogrzewanie, wodociąg i wanny z prysznicami.

W ten sposób wyrównano wielkość zaspędzania gospodarce wsi.

BEZET

Indie dzisiejsze

Bezlitosna eksploatacja indyjskich bogactw naturalnych i ludu indyjskiego była na przestrzeni dwóch stuleci głównym źródłem zysków kapitalistów angielskich. Według obliczeń ekonomistów indyjskich, Shaha i Ham-baty, Anglia wypompowywała corocznie z Indii od 135 do 150 milionów funtów szterlingów.

W wyniku gospodarowania kapitalistów angielskich, obfitujące w ogromne bogactwa naturalne Indie przekształciły się w kraj nędzy i ruiny.

Dla przykładu wystarczy nadmienić, że przeciętny dochód większości ludności indyjskiej wynosił w czasach

Expose Ministra Skarbu

Budżet na rok 1949 stwarza podstawy lepszej przyszłości

Po przerwie Marszałek zawiadomiał izbę, że głos zabierze min. skarbu Konstanty Dąbrowski.

Min. Dąbrowski wchodził na trybunę, witany żywymi oklaskami.

W końcu drugiego roku trzyletniego planu gospodarczego — rozpoczyna swe przemówienie min. Dąbrowski — możemy już być pewni, na podstawie dotychczasowych wyników, że plan ten będzie poważnie przekroczony.

Ilustrując cyfry bilansu Banku Emisyjnego, min. skarbu podkreślił, że Narodowy Bank Polski miał gołowy bilans za rok 1948 już w dniu 2 stycznia r.b. Bilans ten wykazuje zdrowy i pomyślny kierunek naszej polityki finansowej.

Przechodząc do omówienia budżetu na r. 1949, mówca podkreślił, że realizacja zadań wynikających z naszych planów gospodarczych nie będzie łatwa. Musimy liczyć się z tym, że są jeszcze w Polsce ludzie, którzy w realizacji planów gospodarczych widzą uszczerbek dla swoich egoistycznych interesów. I ludzie ci będą usiłovali nam szkodzić.

Z drugiej jednak strony widzimy — mówił dalej min. Dąbrowski — jak potężnie w Polsce siła, uzbrojona w wielką ideologię postępu i sprawiedliwości społecznej, w tworzy entuzjazm pracy i wolę walki o lepszą przyszłość dla całego narodu polskiego. Siłą tą jest jedność polskiej klasy robotniczej, pod przewodnictwem której, naród polski wygra wielką bitwę o realizację naszych planów gospodarczych.

WYTYCZNE BUDŻETU

Przy budowie budżetu na rok 1949 zostały przyjęte następujące podstawowe założenia:

- 1) Budżet jest zrównoważony i zamawia kwotę 602 miliardów zł. po obu stronach.
- 2) Do budżetu zostały włączone wydatki na cele inwestycyjne w kwocie 267 miliardów zł.
- 3) Nie przewidziano wydatków na zaopatrzenie kartkowe.
- 4) Budżet przewiduje znaczny wzrost wydatków pałac.
- 5) Budżet został zbudowany w oparciu o tezę niezmienności cen i pałac na przestrzeni całego 1949 roku.
- 6) Nowy układ budżetu czyni za-dosć dalszej centralizacji planowania finansowego.
- 7) Dotychczasowe opłaty monopo-

lowe i akcyzy zastąpiono podatkiem obrotowym.

8) Ustawa skarbową przewiduje powołanie organów kontroli, dla przestrzegania zasady oszczędności w gospodarce finansowej.

9) W budżecie przyjęto zasadę oszczędności w wydatkach administracyjnych przy podniesieniu wydatków na działalność takich resortów, jak: oświata, zdrowie, opieka społeczna i kultura. Na oświatę przeznaczono 69,6 miliarda zł., na świadczenia społeczne — 41 miliardów zł., na zdrowie publiczne — 8,5 miliarda zł., na naukę i kulturę — 7,7 miliarda zł.

10) Budżet administracyjny uwzględnia również wydatki na cele gospodarcze, niezależnie od wydatków inwestycyjnych na te same cele.

Jedną z podstawowych zasad, na których zbudowano budżet na rok 1949 jest zasada równowagi budżetowej.

STABILIZACJA CEN

Min. Dąbrowski podkreślił, że osiągnięcie równowagi budżetowej w preliminarzu na r. 1949 pozwoli rządowi wykonać zadania finansowe w r. 1949 bez konieczności rozpisywania pożyczki wewnętrznej, z której rząd w roku bież. nie zamierza skorzystać.

Pod względem gospodarczym podstawą budżetu jest przyjęcie zasady stabilizacji cen i pałac. Oznacza to, że rząd nie zamierza w roku bieżącym dokonywać żadnych zmian w cenach towarów i usług.

Ze strony przedstawicieli sektora prywatnego słyszy się skargi, że obciążenia podatkowe są nadmierne i powodują kurczenie się przedsiębiorczości prywatnej.

W roku 1948 przeciętny opodatkowany obrót miesięczny na jedno przedsiębiorstwo prywatne wynosił w przemyśle 600 tys. zł., w handlu towarowym 255 tys. zł., w przedsiębiorstwach usługowych — 252 tys. zł., w przedsiębiorstwach rzemieślniczych — 97 tys. zł., oraz w zakładach zawodowych — 43 tys. zł.

Cyfrę tę przeczą twierdzeniem, że polityka podatkowa staje się hamulcem dla uczciwie traktujących swój zawód przedsiębiorstw prywatnych.

Państwo ludowe dopuszcza istnienie przedsiębiorczości prywatnej, do cenając znaczenie wykonywanych przez nie funkcji gospodarczych, lecz czyni to na określonych warunkach, spośród których pierwszym warunkiem jest uczciwe wypełnienie obowiązków w stosunku do Skarbu Państwa.

ZADANIA KLASY ROBOTNICZEJ
Rok 1949 trzeci i ostatni rok naszego trzyletniego planu, będzie rokiem dalszego wysiłku dla naszych finansów. Niezależnie od zakońc-

»Posejdon« skruszy lody w porcie szczecińskim

SZCZECIN (PAP). Do portu szczecińskiego zawinął wyremontowany w stoczni gdańskiej lodołamacz S/S „Posejdon”. „Posejdon” wespół z lodołamaczem S/S „Swaroczem” i kilkoma innymi holownikami będzie przełamać w czasie mrozów tor wodny wewnątrz portu oraz 65-cio kilometrową trasę do Świnoujścia.

Poza przygotowaniami urzędu morskowego, do akcji tej przystąpił również Państwowy Zarząd Dróg Wodnych, który ma za zadanie czuwać nad trasą rzeczną od Szczecina do Gryfina oraz nad trasą na jeziorze Dąbskim.

Zarząd ten dysponuje obecnie lodołamaczem „Elis”, a prawdopodobnie jeszcze z końcem bież. mies. otrzyma drugi lodołamacz z Gdańska.

Sukces załogi cukrowni Tuczno

INOWROCŁAW (PAP). Załoga cukrowni Tuczno pod Inowrocławiem odniosła w kampanii cukrowej 1948 r. nowy wielki sukces, zajmując w akcji współzawodnictwa pracy pierwszą nagrodę w całym Pomorskim okręgu cukrowniczym. W tabeli współzawodnictwa cukrowni Tuczno osiągnęła 264,3 pkt., wypierając szereg większych i nowocześniejszych cukrowni, jak „Kruszwica” (255,5 pkt.), „Chelma” (207,4 pkt.), Brześć Kujawski i inne. Ze zdobyciem zwycięskiego sztandaru związane są wysokie premie w cukrze. Sama tylko zaliczka premii dla pracowników wyniosła po 70—130 kg. cukru.

PRZESIAŁ prasy

Czy plan 6-letni jest realny

„KURIER CODZIENNY”, rozważając realność planu 6-letniego, pisze:

„Przewidziane w wyniku planu 6-letniego osiągnięcia gospodarcze dadzą się w oparciu o wywody min. Mince ująć w następujących punktach:

1. Wzrost produkcji przemysłowej od 85 — 95 procent w porównaniu z produkcją roku 1949 w wyniku czego produkcja ta będzie z górą trzykrotnie większa od przedwojennej, a w przeliczeniu na głowę ludności czterokrotnie większa.

2. Wzrost produkcji rolniczej o 35—45 procent w stosunku do r. 1949.

3. W wyniku wzrostu produkcji podniesienie przeciętnej stopy życiowej mas pracujących o 55—60 proc. w stosunku do roku 1949 i o 100 procent w stosunku do przedwojennej stopy życiowej.

4. Przeszkolenie w zawodach nie rolniczych 800—900 tys. robotników, 80—100 tys. techników i około 24 tys. inżynierów.”

Plan, który do tych osiągnięć ma doprowadzić, jest — zdaniem pisma — najzupełniej realny, tj. wykonalny, pod warunkiem jednak, że zasadnicze elementy, brane pod uwagę przy jego ustalaniu, będą utrzymane.

„Jednym z takich elementów najbardziej istotnych — pisze dziennik — jest nie tylko utrzymanie wydajności pracy, na osiągnięciu już pozmie, lecz spotęgowanie wysiłków w kierunku jej zwiększenia w nie mniejszym tempie, niż to miało miejsce w pierwszych dwóch latach planu 3-letniego, w szczególności zaś w końcowej fazie realizacji planu drugiego roku.”

Przemówienie Prem. Cyrankiewicza na posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego

(Dokończenie ze str. 1-cj)

Ostrowcu. W r. 1949 ZOR wydatku je nie cele budownictwa ok. 23 miliardów zł. z czego większość, bo ok. 17 miliardów stanowić będzie nowe budownictwo, głównie osiedlowe. Pozwoli to wybudować do 30 tys. stan-dartowych mieszkań pracowników.

W zakresie odbudowy wsi zbliża się do końca likwidacja zniszczeń wojennych. Do chwili obecnej odbudowano przy pomocy państwa ok.

200 tys. zagrod wiejskich — przede wszystkim drobne i średnie gospodarstwa.

Kończący się rok był okresem zapoczątkowania koncentracji środków na odbudowę obszarów mających dla całego życia kraju kluczowe znaczenie. Jednym z takich obszarów był śląski okręg przemysłowy. Dalej wymienić należy obszar Gdańska, Wrocławia i Szczecina.

(Dokończenie przemówienia podamy w numerze jutrzejszym).

USA chcą wciągnąć Skandynawię do »bloku atlantyckiego«

PARYŻ (PAP). Dziennik duński „Land og Folk” omawiając konferencję ministrów krajów skandynawskich, stwierdza, że czyni się wysiłki dla wciągnięcia Danii do antyradzieckiego bloku. Nikt przy tym nie interesuje się opinią narodu duńskiego, lecz naród duński — pisze dziennik — zdaje sobie sprawę z tego, że projektowane bloki kryją w

sobie wielkie niebezpieczeństwo i zagrażają interesom Danii.

Bony tłuszczowe dla świata pracy

WARSZAWA. — Z dniem 1-go stycznia zostały wprowadzone t.zw. „bony tłuszczowe”, za które posiadacz będzie miał pierwszeństwo zakupu przysługującej mu ilości tłuszczu co 10 dni, po cenie normalnej. W województwie wrocławskim obowiązują bony w miastach: Wałbrzych, Dzierżonów, Jelenia Góra, Kłodzko oraz Wrocław. Zostały ustalane następujące kategorie „bonów tłuszczowych”: PZ na 2 kg tłuszczu miesięcznie, NZ na 1,75 kg, PR na 1,50 kg, R na 0,75 kg oraz BD 0,75 kg.



Na Bałtyku trwają połowy dorsza

GDYNIA (PAP). W związku z na-dejściem oczekiwanego od dawna przez rybaków pomyślnego wiatru wschodniego, połowy dorsza w ostatnich dniach dość znacznie się poprawiły. Przeciętne wyniki na ku-

ter wynoszą ok. 1,5 tony. Zdarzają się także wyjątki, w których połów dochodzi do 4-ch ton.

Połowy łosia trwają nadal. Przeciętne wyniki na kuter wahają się od 10—12 sztuk.

Miesiąc propagandy »Słowa Polskiego«

Do naszych przyjaciół, prenumeratorów i czytelników.

Za zjednanie przynajmniej jednego prenumeratora „Słowa Polskiego” w okresie do 15 stycznia 1949 r. przewidziany szereg nagród książkowych, rozdzielonych drogą losowania.

O nagrodę książkową ubiegać się mogą tak poszczególne osoby prywatne jak i kierownicy urzędów i agencji pocztowych.

Reflektujący na nagrodę książkową winni przesłać do Administracji „Słowa Polskiego” swoje imię, nazwisko i adres oraz nazwisko, imię i adres osoby pożąskanej. Nowopozyskani prenumeratory winni opłacić prenumeratę. Termin losowania nagród nastąpi w dniu 15 stycznia 1949 r.

W-9

W-5

Manowce dyplomacji brytyjskiej

Tuż przed świętami ukazał się pod tym tytułem artykuł stanowiący niewątpliwie nowum w publicystyce rządzącej partii Zjednoczonego Królestwa. Mimo błędów w ocenie zjawisk, zarówno sam tytuł, jak i szeregi spostrzeżeń i wniosków, są znamienne i wskazują, że poczucie rzeczywistości przenika do wpływowych kół Labour Party. Artykuł ukazał się w „New Statesman and Nation”, organie zbliżonym do środowiska prawicy labourystowskiej i w małym tylko stopniu przeznaczonym dla propagandy eksportowej. Toteż warto mu poświęcić chwilę uwagi.

Punktem wyjścia jest krótka recenzja z II tomu „Dokumentów i materiałów dotyczących przedmowa drugiej wojny światowej”, wydane go przez Radzieckie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, oraz z wydawnictwa przez rząd polski zbioru dokumentów z lat 1944 — 1948 „Polska, Niemcy i pokój europejski”.

Recenzent nie widzi wprawdzie niekompromitującego dla rządu Chamberlaina i Halifaxa w opublikowanej w Moskwie korespondencji Dorkena (ostatni ambasador niemiecki w Londynie) i w obronie swej tezy powołuje się na przewidywania Wilsona — jednego z zaufanych Halifaxa, (a dodajmy i Bevin) — co do przypuszczalnej reakcji opinii angielskiej: „Gdyby coś z tego wyszło na jaw, byłby wielki skandal i Chamberlain zapewne musiałby podać się do dymisji”. Dobrze to świadczy o ludzie brytyjskim, że natomiast o sprawozdawcy „New Statesman”, który rozgryza Halifaxa i Wilsona, ponieważ „nalegał, aby rokowania (o cofnięcie gwarancji angielskich i danie Niemcom wolnej ręki wobec Polski) były wznowione tylko wówczas, gdy Niemcy dadzą wyraźne dowody, że pragną osiągnąć swe cele środkami pokojowymi”.

Tylko! Znać elastyczność pojęcia „środków pokojowych” widzieliśmy, że rozgrzeszenie sięgało wcale daleko: akcja holenderska w Indonezji i amerykańska w Grecji prowadzone są również „środkami pokojowymi”. „New Statesman” dopatruje się braków jedynie „w rozsądku brytyjskim, nie zaś moralności”, w tym, iż rząd brytyjski „nie rozumiał”, że „ludzie europejskie nie chcą być rządzone przez Niemców, nawet jeżeli ta kontrola byłaby wykonywana najbardziej szczerymi metodami gospodarczymi”. „Szacowność” imperializmu gospodarczego i kult tej „szacowności” są zresztą równie notoryczne, jak wyperanie się przez labourystów faktu, że temu imperializmowi się wysługują.

Dalej krytykując tolerowanie w Bizonii antypolskiej, rewizjonistycznej propagandy niemieckiej, autor widzi punkt wyjścia dla zabezpieczenia świata przed agresją Niemiec w uchwałach Konferencji Warszawskiej, co do której podkreśla: „na leży do głupoty dyplomacji amerykańskiej uważanie tych uchwał za manewr rosyjski”.

Trzeźwość sądu zarysowuje się również wobec planu Marshalla: „By Niemcy uczynić pokojowymi, trzeba je odbudować gospodarczo na nowych zasadach, to zaś jest możliwe tylko w ramach planowej gospodarki europejskiej — rzeczy zgola odmiennej od dzikich dowolności, paradygmatycznych w masie planów w cieniu Mr. Marshalla. Obecnie zamierza się przywrócić Niemcom poziom z 1936 r. — ten z 1939 będzie wynikiem. A gdy nieunikniony skutek nadziei — słabą będzie pociechą, iż jest on następstwem nie podłości brytyjskiej, lecz tego, że nasz socjalistyczny rząd nie stosuje zasad socjalizmu w sprawach międzynarodowych. Nasz socjalizm zatrzymuje się nad Kanalem. Wojna zasła nie. A jeżeli odbudowuje się Ruhr, to znaczy, że druga wojna z Niemcami toczyliśmy na próżno”.

Przyzywając jesteśmy do chłodnej rozbieżności między słowem a działaniem w polityce brytyjskiej. Toteż dalecy jesteśmy od przepowiadania wiosny w politycznym klimacie brytyjskim na podstawie tej jednej jaskółki. Odnotowujemy tylko jej pojawienie się, życząc, by była zwiastunem całego kłucza.

Kłucza, wyzwalającego rzeczowy sąd i racjonalizm narodu brytyjskiego.

A. Skiba

Przemysł skórzany zwiększa produkcję o półtora miliona par butów

ZWIĄZEK Zawodowy Pracowników Przemysłu Skózanego zrzesza przeszło 25 tys. rękawiczników, kuśnierzy, rymarzy, garbarzy, pracowników obuwnictwa, zatrudnionych w różnych typach zakładów tej branży. Obecnie, tak jak wszędzie, wprowadzona została i tu reforma plac. W związku z tym specjalny wysłannik „API” przeprowadził wywiad z prezesem Związku, Piotrem Kuźmą.

— Wyplacamy naszym pracownikom — wyjaśnia ob. Kuźma — pensję z dołu. Dlatego u nas wszyscy dostają nowoutaloną pensję po raz pierwszy w lutym. Jeszcze przeprowadzamy pewne poprawki listy plac.

Wiem, że zaraz padnie pytanie: „Jakie korzyści?” — śmieje się prezes. Otóż największe korzyści mają

przede wszystkim obuwnicy, rymarze, rękawicznicy. Podwyżka ich pensji dojdzie do 10 proc.

Równocześnie z tą podwyżką ustala się realne normy pracy. Nie przewyższają one możliwości i nie nadużywają sił robotnika. Każdy z niewielkim wysiłkiem może je przekroczyć. W ciągu jednego dnia np. — według ustalonej normy — robotnik powinien wystrugać 40 sztuk skór bydlęcych lub 180 skór cielęcych. Przy wykonaniu w ciągu miesiąca tej pełnej normy robotnik zarabia ponad 25 tys. złotych. A norma można przekroczyć.

Prezes podaje szeroko zapisany arkusz. To stara umowa — pokazuje kartę — podzieloną na 16 kategorii. A to obecna — z 8 kategoriami.

— Nowa stawka zasadnicza — do-

daje ob. Kuźma — dla wszystkich robotników została znacznie podwyższona. Dawniej wynosiła 8—20 zł, za godzinę plus różnego rodzaju niejednorodne dodatki. Dziś włączono wszystkie dodatki do stawki podstawowej, która wynosi 36 do 72 zł za godzinę dla pracowników dniówkowych. Pracownicy obsługujący produkcję otrzymują premię od 10 do 30 proc. stawki podstawowej.

Wszyscy pracownicy otrzymują stały dodatek wyrównawczy w wysokości 6,50 zł. za każdą przepracowaną godzinę, czy to w akordzie, czy też na dniówkę. W wypadku postoju, niezależnego od pracownika otrzymuje on zapłatę, zgodnie z szeregowaniem do odpowiedniej kategorii.

Nowa umowa przynosi poważne podwyżki pracownikom akordowym większych zakładów obuwia. Pracownicy ci w stosunku do pracowników zatrudnionych w fabrykach zmechanizowanych, lecz nie przy automatach — taśmach (jedyny system w trzech wielkich fabrykach w Polsce) byli znacznie niżej wynagradzani, ze względu na zbyt wysokie normy. Obecnie place w tych zakładach zostały podwyższone tak, że wyrównały różnicę w zarobkach pomiędzy pracownikami fabryk o różnych systemach pracy.

Plan na rok 1949 w takich warunkach na pewno będzie wykonany, a jest on znacznie większy, niż w roku ubiegłym. Fabryki obuwnicze np. wykonają o półtora miliona więcej par butów, niż w r. 1948. Inni robotnicy skórzani nie pozostaną w tyle.

HANNA NOWOŻENIUK

PROBLEMY CHWILI

Przyślijcie nam lekarzy!

Zwolnienie dr. Poucha z Mirsk i dr Trzaski z Gryfowa i przeniesienie ich do większych miast pozbawiło ludność Mirska, Gryfowa i okolicznych miejscowości opieki lekarskiej. Duże polacie ziem zachodnich, szczególnie w obszarach nadgranicznych, znajdują się w nieprawdopodobnych wprost warunkach sanitarnych.

Kiedy przed kilkoma miesiącami omawialiśmy na łamach naszego pisma projekt nowej ustawy lekarskiej, zabezpieczającej równomierny dopływ sił lekarskich do wszystkich rejonów kraju, wyrażaliśmy nadzieję, że nie powrócą już stosunki, jakie panowały przed wojną na terenie Polesia i Nowogródziny, kiedy to jeden lekarz przypadał na kilkanaście tysięcy mieszkańców. Niestety, projekt, jak dotychczas, pozostał w sferze projektów, a meldunki, jakie nadchodzą z różnych stron samego Dolnego Śląska, mówią o czymś zupełnie innym. Nawet stosunkowo duże ośrodki miejskie zostają pozbawione opieki lekarskiej.

Jest rzeczą dzisiaj niedopuszczalną, by młodzi lekarze, opuszczający co roku wydziały lekarskie uniwersytetów polskich, w ogromnej większości wypadków pozostawali w dużych miastach, posiadających jeśli nie dostateczną, to w każdym razie wystarczającą ilość lekarzy. Znikomy procent młodych sił lekarskich udaje się na prowincję, która ciągle jeszcze jest dla nich postrachem.

Do niedawna tak duże miasto, jak Wrocław, nie posiadało dostatecznej ilości karetok pogotowia, a w Jeleniej Górze chorych w nagłych wypadkach przewożono wozem strażackim. Nowy transport szwedzkich samochodów, jaki nadejdzie niebawem do Polski, polepszy trochę sytuację na tym odcinku.

Cóż mają jednak czynić mieszkańcy Mirska, Gryfowa, dziesiątków miasteczek i wsi, położonych na pograniczu? W jaki sposób do nich dotrzeć pomoc lekarską? Czyż stan, jaki się tam utrzymał, nie sprzyja działalności najmniejszych znachorów i niedouczonej felczy?

Spółczesność polskiego zachodniego pogranicza ma prawo domagać się, aby jak najszybciej nadeszła pomoc na pomoc. (leg)

Współzawodnictwo w pracy kulturalno-oświatowej

Dział Kultury i Oświaty KCZZ postanowił podnieść na wyższy, bardziej zorganizowany poziom ruch współzawodnictwa świetlic związkowych i związkowych aktywistów kulturalno-oświatowych.

Świetlice, przystępujące do współzawodnictwa zobowiązują się: Doprowadzić wewnątrz świetlicy do estetycznego wyglądu; zorganizować na odpowiednim poziomie świetlicę: czytelnię; uporać kawałek biblioteki; zorganizować „kącik współzawodnictwa”; zorganizować koło po-

czątkowego nauczania i co najmniej jedno koło dokształcające z programem opartym na cyklu zagadnień wysuniętych przez KCZZ; nawiązać kontakt i objąć opieką nad gminą wiejską, zespołem majątków rolnych lub stacją maszynową; przystąpić w zespołach tanecznych jeden taniec ludowy swojego regionu oraz — w miarę możliwości — tańce ludowe innych narodów.

Wyniki współzawodnictwa świetlicowego mierzone będą drogą punktacji.

NA CZASIE

Zaleta obowiązująca

Przyzywaliśmy się uważać koleżeńskość jedynie za zaletę towarzyską, tymczasem jest ona nie mniej doniosłym czynnikiem w powodzeniu pracy każdej instytucji, niż kwalifikacje zawodowe, doświadczenie fachowe i inteligencja personelu.

Ileż razy słyszy się, że jakaś placówka niedomaga, to badając źródło niedomagań, znajdziemy wszędzie na dnie jedno i to samo zjawisko: zawiązi brak koleżeńkości u kogoś z zespołu.

Koleżeńskość bowiem jest cmentem zespajającym działalność poszczególnych jednostek i warunkuje powodzenie pracy każdego zespołu. Zaleta koleżeńkości cechowała zawsze przede wszystkim robotników. Wypływała dawniej z poczucia solidarności wobec krzywdy. Dziś, w naszym ustroju, kiedy robotnik pracuje u siebie, koleżeńskość wykłwta co dzień rekordami czynów zespołowych.

Warto, aby i inteligencja, której niestety tej zalety często brak, spojrziała od tej strony na osiągnięcia robotników i z nich wzięła przykład.

Myślby się ktoś, kto by sądził, że sprawa koleżeńkości ustosunkowania się Iksa do Ypsylona, to sprawa tylko tych dwóch. Nie prawda. To sprawa dobrego funkcjonowania całej instytucji, w której obaj pracują.

Niezależnie od posiadanego wykształcenia, wiadomości fachowych, konieczne jest, aby ludzie dzielili się nieustannie zdobywanym przez siebie w codziennej pracy doświadczeniem, gdyż jest ono dobrem nie pojedynczego pracownika, lecz ca-

łej instytucji, a takie konsylia są nie do pomyślenia przy braku poczucia koleżeńkości.

Nie musimy lubić Iksa czy Ypsylona, ale obowiązują nas koleżeńskie stosunki wobec nich. Jeżeli ktoś poczucia koleżeńkości nie posiada, powinien je w sobie wyrobić, aby nie psuć rytmu potrzebnego do harmonijnej pracy.

Pamiętać trzeba, że w pracy nie o jednostki chodzi, lecz o wspólne dzieło.

IRENA SCHULTZ

Ludzie 1948 roku

Junacy S. P.

Sutki tysięcy junaków i junacek stanęło do budowy świetlic, dróg, mostów, boisk sportowych, szkół, wzięło udział w melioracji, elektryfikacji i radiofonizacji wsi, przystąpiło do organizowania kursów dla analfabetów.

Już w I turnusie brygad „S. P.” w maju 1948 r. wyróśli przewodniczący współzawodnictwa. Piękny przykład w brygadach dał inicjatorzy współzawodnictwa — junacy: Bujak, Budzik i Budek.

I turnus wychował tysiące przodków współzawodnictwa indywidualnego, przekraczając zespołowo przewidziane dla niego plany pracy.

II turnus przyniósł wysokie osiągnięcia zespołowe całych brygad, dzięki wzrostowi uświadomienia o roli współzawodnictwa, dzięki realnym oświadczeniom I turnusu, lepszej organizacji pracy aparatu technicznego i lepszej jej racjonalizacji.

III turnus osiągnął poprzednich brygad jeszcze wysoko przekroczył. Oto wyniki: średnia wydajność pracy

I turnusu — 101 proc.; II turnusu — 134 proc.; III turnusu — 177 proc.

Dzięki współzawodnictwu — brygady „S. P.” przyniosły Państwu w roku 1948 oszczędność na sumę około pół miliarda złotych.

Wśród czasopism

Fabrykanci aniołków czyli inwazja tandety

Smutno robi się czasem na duszy, przeglądając t. zw. widokówki świateczne, leżące w wysokich stosach we wszystkich kioskach i sklepach z papierami i gadaniną. Powodne bohomy, nie mające nic wspólnego ze sztuką, muszą każdego myślącego człowieka poważnie zastanowić: dlaczego pisze się tyle i mówi o upowszechnieniu kultury, a z drugiej strony toleruje się tego rodzaju wydawnictwa?

Wiemy już, że sprawa wydawania pocztówek świątecznych i widokówek zajęły się poważnie spółdzielnie wydawnicze. Dotychczas jednak produkcja ich nie stoi w żadnym stosunku do produkcji pokątnych firm, które wydają masowo pyzate aniołki nad szopką i cukierkowate pary w stoczeniu girlandy róż z podpisem „Z powołaniem imienia”.

Na to — niepojętym cudem — znajdują się papier i farba. Znajdują się placet cenzury i odpowiednich urzędów.

Tego nikt nie uważa za „dywersję kulturalną”.

Wyczerpująco porusza to zagadnienie Janusz Bogucki w ostatnim numerze „Odrodzenia”.

Autor analizuje wstępnie swoich rozważań kulturę mieszczańską i drobnomieszczańską. Pierwsza przesłanką jest beznadziejnie naturalistyczny secesyjny i nie umie się już spod tego wpływu wyzwolić, druga rozpada się na dwa niejednoznaczne, na kulturę

drobnomieszczańską ośrodków wielko-miejskich, która zdradza objawy najgłębszego upadku i na kulturę drobnomieszczańską ośrodków mniejszych, zawierającą jeszcze pewien ładunek pozytywnych sił rzemieślniczych, która uzdrawia naturalistyczny kierunek w sztuce ludowej.

Kultura drobnomieszczańska wywiera duży wpływ na klasę robotniczą. „Mieszkania robotnicze, które widywałem — pisze autor, — rzadko różniły się czymś od mieszkań drobnomieszczańskich”.

Kultura plastyczna — dowodzi dalej autor — drepcze u nas na szarym końcu za literaturą, muzyką i teatrem i wszelką inną. A tymczasem:

„Sprawa kultury plastycznej wśród robotników powinna być ze specejalną troskliwością potraktowana także na odcinku życia zbiorowego. Wnętrze świetlicy, domu ludowego, dekoracja sali lub placu, związana z wielką szatą mebli i tumaną uroczystością — to czynnik niezmierznie ważny w kształtowaniu zmysłu estetycznego. Faktu tego często się nie docenia, skoro problemy wnętrza i dekoracji rozwiązywane bywają nieraz w myśl maksymy „czym chęta bogata” t. zn. bez udziału fachowca”.

Oto drugie zagadnienie masowego rozpowszechniania kultury plastycznej: muszą zniknąć wszędzie z naszych świetlic i klubów czerniejące, banalne ohydne papierki i bibułki, lampiony

i nieudolnie wykoszlowane slogany. Nie w ten sposób należy czcić wielkie rocznice i wydarzenia. Niedbał dekoratory świetlic robotniczych i sal szkolnych, trybun i placów — mogą również zasłużyć na mało zaszczytne miano dewersantów kultury. Zaniedbanie tego odcinka oddziaływanie kulturalnego na masę jest eż nazbyt widoczne.

„Aby przezwyciężyć fatalny wpływ seryjnie produkowanej ponaturalistycznej brzydoty, należy ją zastąpić we wszystkich dziedzinach życia powszedniego, upowszechniając w nalarstwie przede wszystkim sztukę dawną (ze względu na słabe zrozumienie sztuki nowoczesnej — przyp. mój L. G.) a w wytwórczości użytkowej sztukę współczesną”.

Wnioski, które wysuwa autor, rozszerzilibyśmy następującymi: 1) Należałoby zmobilizować do dekoracji świetlic robotniczych, a często wystaw wielkich domów towarowych, młodzież wyższych szkół plastycznych. Sądzimy, że w ten sposób można by zarówno wydawnictwo pomóc tej młodzieży, jak też realnie podnieść poziom artystyczny wymienionych wyżej obiektów.

2) Spółdzielnie wydawnicze powinny jak najprędzej wyrugować z handlu bezwartościowe pocztówki i widokówki (często — jak na naszym terenie — jeszcze poniemieckiego pochodzenia), a na ich miejsce wypuścić seryjne reprodukcje współczesnych malarzy, podobnie, jak niedgdy w ten właśnie sposób upowszechniono na malarstwie Matejki i Strzyżewskiej.

3) W czasie Wystawy Ziemi Odzyskanych byłismy świadkami niepokojącego kolidowania ze sobą dwu trendów, na których poziom dekoracji

artystycznych wykazywał niewiarygodną wprost różnicę. Na straszliwe bomazy, którym udekorowane były budynki wieloletniej miasteczka, całym go dzinami patrzyły tłumy oczekujących na karuzelę czy inną „imprezę”, nato miast mało kto interesował się dosko nałymi (obecnie leżącymi bezużytecznie) dekoracjami, rzezbami i płaskorzezbami, zdobitymi bogato pawilony.

We wszystkich podobnych wypadkach kompetentne władze powinny zwrócić baczną uwagę na jakość dekoracji.

4) Sprawa dewocjonalii. Obserwujemy z niepokojem kolosalny zalew tandety ponaturalistycznej na tym odcinku. Książki do nabożeństwa, święte obrazy, malowidła kościelne (nawet!) są pod względem artystycznym w najgorzej gatunku. Minęły właściwie czasy, kiedy projektowanie witraży kościelnych powierzano takim artystom, jak Wyspiański, niemniej ze względu na oddziaływanie na szerokie masy wierzących — i tutaj powinno się wprowadzić pewną artystyczną selekcję.

Wszystkie te zagadnienia domagają się jak najszybszego rozwiązania. Istnieje przecież tyle instytucji, powołanych do tego rodzaju prac, iż trzeba tylko jednego czynnika koordynacyjnego, którym może stać się doskonała Główna Komisja dla Spraw Kultury, aby hnało upowszechnianie plastyki nie było wyświechtanym, abstrakcyjnym sloganem, lecz by przyobiekto się w realne kształty.

Leszek Goliński

Dobry początek

Wydaje się, że nasza M.O. zrobiła dobry początek w nowym roku. Oto od kilku dni milicjanci kierujący ruchem, bezwzględnie ścigają przechodzących nie stosujących się do przepisów ruchu. Nie pomagają tłumaczenia, wykryty i t.p. Jeżeli przewidywania zostały faktycznie potwierdzone, milicjanci wyciągają bilet i karte płaci. Pracę mają o tyle ułatwioną, że obecnie pełnią służbę na skrzyżowaniach we dwójkę.

Akcy tej należy przyklasnąć. Wrocławianie raz wreszcie muszą nauczyć się chodzenia po ruchliwych ulicach, muszą przyzwyczaić się do tego, że tabliczka „przejdźcie dla pieszych” nie dotyczy koni, ani kóz, lecz ludzi i jest po to, żeby się do niej stosować.

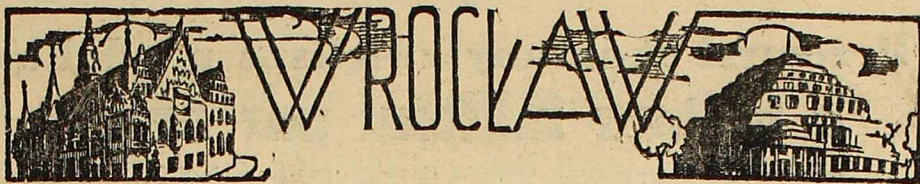
Wiekszą troskliwością zostali również otoczeni wyskakujący z tramwajów.

Sam byłem świadkiem, jak milicjant tłumaczył taktemu schwytanemu delikwentowi, wypisując mu równocześnie bilet karny: „Robię to — mówię — tylko dla pana dobra. Przecież leżenie złamanej nogi w szpitalu kosztowałoby pana o wiele więcej. A tak, zapłaci pan tylko mandat karny i noga cała, a pieniądze w kieszeni”. Delikwent przyznał słusność bez targów zapłacił.

Zaznaczyć należy, że nasi milicjanci bynajmniej nie postępują z całą bezwzględnością. Przeciwnie, częściej tłumaczy i pouczają jak należy przechodzić przez jezdnię, a tylko w jaskrawych wypadkach sięgają po bilet.

Cieszy nas, że M.O. rozpoczęła ten rok od tego rodzaju pracy. Przeprowadzona konsekwentnie, niewątpliwie wyda ona dobre wyniki. Należałoby jedynie zwiększyć liczbę punktów kontroli ruchu. Np. na Rynku przydałoby się ustawić takie punkty na wszystkich czterech rogach. Należałoby również odnowić niektóre tablice kierunkowe i regulujące ruch.

TUWICZ.



Zdrowotność w mieście — główna troska MRN

Komisja zdrowia opracowuje plan pracy na rok bieżący

Pisaliśmy niedawno o całkowitej reorganizacji wszystkich komisji M. R. N. Powiększenie Rady o 16 nowych członków, w większości rekrutujących się z robotników, daje gwarancję, że prace Rady potoczą się obecnie nie tylko żywym tempem, ale że postulaty, wysuwane przez świat pracy, będą szerzej uwzględniane.

Cbennie wszystkie komisje MRN opracowują plan pracy na cały rok. Ostatnio taki plan opracowała również komisja zdrowia MRN.

W myśl przedstawionego planu, działalność komisji ma być znacznie

rozszerzona i nie będzie się ona ograniczała jedynie do prac przy biurku, ale wyruszy również w teren. Jeszcze w tym kwartale komisja ma przeprowadzić szczegółową kontrolę miejskich ośrodków zdrowia, przy czym przede wszystkim zbada ich pomieszczenie oraz warunki pracy.

W roku bieżącym poddane zostaną ściślejszej kontroli sanitarnej targowiska i place sprzedaży. Niezależnie od kontroli przeprowadzanej przez czynniki od tego powołane, komisja zdrowia przeprowadzać będzie własne kontrole.

Jeden miesiąc prac komisji (maj) poświęcony ma być zagadnieniu zdrowotności młodzieży szkolnej, wczasom, koloniom letnim i t.p. Alarmujące wieści o złym stanie zdrowia uczącej się młodzieży zmuszają komisję do szczegółowego zajęcia

się tym problemem i szukania środków zaradczych.

Również takie zagadnienia, jak walka z gruźlicą, chorobami wenerycznymi i alkoholizmem, zostaną odpowiednio rozpracowane, a wnioski poddane plenum Rady do zatwierdzenia.

Stalą troską komisji będzie też ogólne zagadnienie higieny miasta, przy czym w miesiącach wiosennych zajmie się ona sprawą oczyszczania miasta, zieleniami i cmentarzami miejskimi.

Jak widzimy, plan jest bardzo obszerny i obejmuje wszystkie dziedziny sanitarne i zagadnienia zdrowotne w mieście. Jesteśmy przekonani, że plan ten zostanie całkowicie zrealizowany, zwłaszcza, że na czele komisji stoi dr Adamiak, którego znana energia daje gwarancję, że zakreślony plan prac będzie wykonywany. (—)

Nowa zdobycz świata pracy

Ubezpieczeni mają prawo leczyć się bezterminowo

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych — Wydział Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu podaje o wiadomości, że począwszy od 1 stycznia 1949 r., Ubezpieczeni Społeczni udzielają będą pomocy leczniczej tak ubezpieczonym, jak uprawnionym członkom ich rodzin bez ograniczenia co do czasu. Bez ograniczenia co do czasu, udzielane będzie również leczenie szpitalne.

Po ustaniu stosunku pracy, pomocy leczniczej udzielać będą Ubezpieczeni Społeczni przez 26 tygodni.

Zasiłki chorobowe, szpitalne i domowe będą mogły być przedłużone po za okres 26 tygodni w poszczególnym przypadku choroby, gdy jedno cześnie przeprowadzone leczenie rokownicę będzie ubezpieczonemu przywrócenie zdolności do pracy.

Nasza dyskusja tramwajowa

Młodzież i pracownicy domagają się zwiększenia ilości ulgowych przejazdów

Rozpoczęta przez nas dyskusja na temat nowej taryfy tramwajowej, która nadspodziewanie szerokie kręgi. Redakcja po prostu zasympawiana jest listami, w których wrocławianie wysuwają swoje postulaty odnośnie naszej komunikacji miejskiej.

Większość Czytelników wysuwa postulat, ażeby MZK podwyższyły taryfę za przejazdy ulgowe nawet o 100 proc., byle tylko bilety ulgowe miały ważność w dowolnych terminach i na wszystkie linie, jak to było dotychczas.

Spśród wysuwanych projektów, niektóre warte są głębszej analizy. Należy bowiem wziąć pod uwagę, że jeżeli obecnie MZK wprowadzą już stałą taryfę, to będzie ona obowiązywała przez dłuższy okres czasu i nie będzie możliwości coś w niej zmienić. Dlatego też nowa taryfa powinna być tak opracowana, ażeby uwzględniała wszystkie możliwości, nawet te, które wyłonią się w przyszłości.

Należałoby by — pisze jeden z Czytelników — wprowadzić dla świata pracy karty abonamentowe na 10, 20, 30 przejazdów, które można

by nabywać u konduktorów za okazaniem specjalnej legitymacji. Ułatwiliby to pracującym korzystanie z tramwaju tyłko, ale i niekiedy dla kogoś konieczna potrzeba.

Inny Czytelnik pisze: „Jak długo nie będą wprowadzone bilety przedpłatowe, tak długo w naszych warunkach obecna taryfa będzie bardzo krzywdząca”.

Ciekawe są również głosy młodzieży na ten temat. Na ogół młodzież wysuwa w swych listach zastrzeżenia, że dwa przejazdy dziennie, to dla niej stanowczo za mało.

„W dzisiejszej sytuacji — pisze nam uczeń Państw. Liceum Budowl. — młodzież będzie uciążliwa jeżdżąc na „gepe”, ucząc się w ten sposób na młodo krętkości. Rozumiemy, że podwyżka taryfy jest konieczna, jednak prosimy o taką zmianę, która by nas nie krzywdziła”.

Równolegle z zagadnieniem nowej taryfy, Czytelnicy nasi poruszają również sprawę modyfikacji istniejących linii tramwajowych, wysuwając m. in. projekty utworzenia bezpośredniego połączenia: Oporowa z Dworcem Odra, Odra z Dworcem, Dworzec z Rybnikiem i t. p.

Ze swej strony informujemy, że MZK opracowują już szczegółowo ten temat i wystąpią z pewnymi wnioskami do MRN. Spodziewamy się, że z nim tramwaje nasze powozą w tej sprawie ostateczną decyzję zająć miały szerszy ogół z zainteresowanymi i wacjami za pośrednictwem prasy.

Mówimy o naszym mieście

Powód do dumy

My, wrocławianie, możemy być coraz dumniejsi. Zaczynamy osiągać rekordy. Jesteśmy pierwsi nie tylko w produkcji gazu, ale również w datkach na obudowę Stoicy. Ostatnio zaś dowiedzieliśmy się, że we Wrocławiu rodzi się więcej chłopców niż dziewcząt. Słusznie, miasto teje, więc potrzeba mu tegich obywateli.

Obawiam się tylko, czy ta ostatnia wiadomość nie przyczyni się zbyt gwałtownie do zaludnienia naszego miasta. Bo kto wie, czy każda para małżeńska, która koniecznie chce mieć syna, nie postanowi wyjechać do Wrocławia, gdzie są tak wielkie szanse po temu. I co my wtedy zrobimy? Już teraz mamy rozmaite kłopoty mieszkaniowe, już teraz

Wrocławskie imprezy

Teatr

TEATR WIELKI — dziś o godz. 19-tej „Lew na placu”
TEATR POPULARNY — dziś o godz. 19-tej „Tu mówi Tajmyr”
TEATR MŁODEGO WIDZA — wtorek, 11 bm. o godz. 12.30 „Czerwony Kapłan”, przedstawienie zamknięte dla szkół; o godz. 19-tej „Muzyka na ulicy”.

Teatr Ludowy „Energetyk” Lowiecka 25 operetka „BAJADERA”

Dla świata pracy, wojska, studentów za okazaniem legitymacji
50% ZNIŻKI
Przedprzedaż w P.D.T. od godz. 18. i w kasie teatru od godz. 16.
Początek o godz. 19.15. K-41

TEATR „ENERGETYK”, J.L. Łowiecka nr. 25 — dziś o godz. 19.15 „Bajadera”, operetka.

FOTOPLASTIKON, ul. Gen. Świerczewskiego 20 wyświetla codziennie od godziny 9-21 „Praga — Norymberga Czeska”

Kino

„SLASK” — ul. gen. Świerczewskiego 67, „Cygańska Miłość” (ang.) w dn. pow. godz. 15.15, 17.45 i 20.15, w nied. od godz. 12.45. Dozwolony od lat 16.
„WARSZAWA” — ul. Fredry 18 — „Harry Smith odkrywa Amerykę” (radz.), w dn. pow. od godz. 16, 18 i 20, w nied. od godz. 14, dozwolony od lat 14.
„SCALA” — ul. Mikołaja 37 „Krakati” (czek.) w dn. pow. od godz. 16, 18 i 20, w nied. od godz. 14, dozwolony od lat 18.
„POLONIA” — ul. Zeromskiego 53, „Lek komyślna Siostra” (amer.), w dn. pow. godz. 15.30, 17.45 i 20, w nied. od godz. 13.15, dozwolony od lat 16.
„PIONIER” — ul. Stalina 71, „Podrutek” (radz.), w dn. pow. od godz. 15 i 17 w nied. od godz. 10.30 O godz. 19, 20, i 21 Program Aktualności. Dozwolony od lat 8.
„TĘCZA” — ul. Kościuszki 177 „Dragon wyek” (amer.), w dn. pow. od godz. 16, 18 i 20. W nied. od godz. 14, dozwolony od lat 8.
„FAMA” — Psie Pole — „My z Kronstadt” (radz.), w dn. pow. godz. 19. W nied. od godz. 16, 18 i 20. Gdynie w piątek, sobotę i niedzielę, dozwolony od lat 14.

Nocne dyżury aptek

Pod „Chrobrym” — Wincentego 41
„Opatrzność” — Stalina 51
„Lwem” — Pl. Słoneczny 2
„Lipa” — Moniuszki 11

Tragiczny epilog zabawy

Tragiczny wypadek zdarzył się wczoraj na stacji kolejowej Żurawin pod Wrocławiem. Oto dwaj synowie tamt. dyżurnego ruchu Dykja — Jerzy, lat 8 i Tomasz, lat 7, oraz Władysław Marcinkiewicz, lat 8 — znaleźli w przyległym do dworca ogrodzie zapalnik i zaczęli nim manipulować. W pewnej chwili zapalnik eksplodował, zabijając na miejscu Tomasza Dykję, zaś obu pozostałych chłopców ciężko raniąc. Zaalarmowane Pogotowie Ratunkowe przewiozło obu ciężko rannych chłopców do szpitala we Wrocławiu.

Wypadek wywołał wśród społeczeństwa w Żurawinie wielkie wrażenie.

Zamach samobójczy

We wczesnych godzinach rannych dn. 8 bm. zauważono Pogotowie na ul. Kościuski 80. Przybyły lekarz za stał, leżąc w kałuży krwi zamieszkała tam Helenę Gałkowską, która wystrzelała z rewolweru w pierś ułożała pozbawić się życia. Denatka w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Bonifraterów.

Izb. Skarbow. bowych

objemowa wielkiego (Zernicki) wie (Dąb) nica zach od korytu do mostu

granica w korytem S ku na zaś w. Jadw. śródziem. kle. Jeze

Notatnik wrocławski

Przypominamy, że już jutro rozpoczyna się dodatkowe szczepienie przeciwgruźlicze dla dzieci, których nazwiska rozpoczynają się od litery A — F. Szczepienia odbywać się w lokalu PCK przy ul. Mikołaja.

Termin rejestracji bony na busz w sklepach Pow. Spół. Spoż., PCH i PDT kończy się z dniem 15 stycznia b. r. W związku z tym zakłady pracy powinny podjąć bony dla swych pracowników jak najszybciej.

Masło na bony kosztować będzie 40 zł. za kg; smalec — 40 zł.; zaś mięsaryna — 375 zł. za kg.

Rozdział węgla trwał będzie tylko do 15 b. m. Wszelkie późniejsze rezerwacje z racji niepoprawa węgla w tym terminie — nie będą uwzględniane.

Odprowa rad zakładowych i delegatów wrocławskich placówek spółdzielczych odbyła się dn. 7 b. m. w świetlicy oddziału Zw. Zaw. Prac. Socj. Szczegółowo zostają omówione takie zagadnienia, jak zaopatrzenie w światło w instrumenty, współza-

wodnictwo zespołów pracowników, sprawa zaopatrzenia w odzież i obuwy, zagadnienie wczasów i san. Następna odprawa odbędzie się za 10 dni.

Kurs sześciomiesięczny chemików dla podmiastrow zorganizowało Stowarzyszenie mł. i Tech. Przem. Wł. w Jeleniej Górze, działające w ramach NOT.

Klub Towarzystwa Pol. i Inż. Półk. — Kadzickiej (Rynek 6) — cieszy się coraz większą frekwencją, do czego przyczynia się para god. tam ma atmosfera. Do dyspozycji gości muzyka radiowa, dzienniki, czasopisma, szachy i tanie bufet. Od 15 b. m. uruchomiona będzie dobrze zaopatrzone w czasopisma czytelnia. Klub czynny jest codziennie od 15 do 21-szej.

Stowarzyszenie Myśli Wolnej — zawiadamia, że zebranie członków odbędzie się dn. 16 b. m. o godz. 19-tej w świetlicy Zw. Boj. o Wolność i Demokrację — Podwale Oławskie nr. 16. Obecność członków obowiązkowa, sympatycy mile widziani.

Wzorowa świetlica Ligi Kobiet

otwarta będzie przy ul. Świdnickiej

Posiedzenie Rady Oświatowej przy Wojewódzkim Zarządzie Ligi Kobiet omawiało w dn. 10 b. m. plan pracy na 1-szy kwartał b. r.

Na czło zagadnień aktualnych wysuwa się uaktualnienie kół legendy, aia kół powiatowych i dostarczenie im odpowiedniego materiału do wygłaszania referatów.

Omawiana była szeroko praca świetlic L. K., z których 2 — na Sępolnie i Krzykach — wykazują dużą żywotność, organizując kursy kroju i szycia, wspólne czytania i pogadanki. Niestety, Zarząd Miejski odbiera Lidze Kobiet lokal, przy ul. Partyzanów 70, w którym mieści się świetlica, co zmusi organizację do zamieszczenia czynności w tej najruchliwszej świetlicy. Może by jednak Zarząd Miejski znalazł dla swych celów inny lokal i nie rujnował działalności dobrze pracującej i społecznie ważnej placówki?

Zarząd Ligi Kobiet przystąpił do urządzania we własnym lokalu przy ul. Świdnickiej pokazowej świetlicy. Świeżo odnowiona duża i piękna sala nadaje się do tego celu. Brakuje jeszcze mebli i urządzeń, jak: aparat radiowy, ping-pong i inne gry, o które

re organizacja czyni starania.

Czyni się też przygotowania do uroczystości obchodu Międzynarodowego „Dnia Kobiet” w dn. 8 marca. W dniu tym przewidziane są wiece, akademie we Wrocławiu i obchody we wszystkich kołach powiatowych.

Liga Kobiet bierze również czynny udział w ważnym dla kobiet — zwłaszcza na prowincji — uruchomieniu bibliotek gminnych K. U. K. Pokazowe otwarcie takiej biblioteki organizuje 7. R. N. w Gniechowiecach w dn. 15 b. m.

M. Z.

Zderzenie tramwaju z taksówką

U zbiegu ulic Oławskiej i Świdnickiej wydarzyła się wczoraj katastrofa samochodowa. Tramwaj linii 12 wpadł na taksówkę nr. 76 i wózek ją na przestrzeni kilku metrów.

W wyniku zderzenia uległy pogięciu: maska i błotniki samochodu. Przyczyną wypadku była nieostrożna jazda kierowcy taksówki. Przerwa w ruchu trwała około 15 minut.

(boa)

Klimat kształtuje charakter

Właściwości klimatyczne Dolnego Śląska

Wybitny uczony wrocławski prof. A. Kosiba w ten sposób charakteryzuje klimat ziem śląskich:

Śląsk wraz z całą Polską leży jak wiadomo, w strefie klimatycznej „umiarkowanej”, lecz umiarkowanej tylko z nazwy, bo właściwie najistotniejszą cechą klimatyczną u nas jest skrajna nieregularność, zmienność i aktywność atmosferyczna, której nie spotykamy w żadnej innej strefie.

Przyczyną tej zmienności jest ta okoliczność, że Polska leży na granicy wzajemnie zwalczających się układów atmosferycznych, że panują u nas „przeciagi” wywołane przez warunki klimatyczne, które kształtują się poza naszym krajem.

Klimat Polski — to zbiór kontrastów, a celuje w nich właśnie Śląsk, przy czym największe skoki obserwujemy tu zimą. Walczą wtedy ze sobą, wypierając się wzajemnie dwa wrogi sobie wpływy. Raz najeżdżają na nas masy powietrza nazywane „kontynentalnymi”, ciepłe i wilgotne, pojawiające się od zachodu lub z południowego zachodu, to znów prą na Śląsk masy powietrza „antycykloidalnego” — suchego, chłodnego. Te ostatnie posuwają się ze wschodu, północy i północnego wschodu.

Lecz rzecz charakterystyczna: nawet przy najostrejszych zimach ciepłe fale odwiliły się zjawiskiem pospolitym.

Śląsk jest najdalej ku zachodowi wysuniętą dzielnicą o cechach klimatycznych właściwych tylko Polsce, gdzie wpływy oceaniczne są równie silne, jak kontynentalne. Dalej ku zachodowi i ku wschodowi dominuje już tylko jeden z tych czynników, albo kontynentalny, albo oceaniczny.

Niesłychanie ciekawe wnioski wysnuwa prof. Kosiba z klimatu w stosunku do naszego charakteru narodowego i uzdolnień Polaków.

Wielka zmienność połączona z bardzo skrajnymi możliwościami klimatycznymi na Śląsku, jak i w całej Polsce, wymaga od człowieka szczególnej czujności i elastyczności w przystosowaniu się do tych warunków zarówno jeśli chodzi o organizm, jak i o system go spodarczy. Toteż w tej dziedzinie szukać należy wyjaśnienia wielu cech narodowych, jak np. skłonności raczej do improwizowania, niż do planowania. I nie można się dziwić, skoro w naszych warunkach niespodzianki klimatyczne potrafią niweczyć najlepiej zakrojone plany. Warunkami klimatycznymi naszego kraju wytłumaczyć można wiele przejawów naszej twórczości zarówno umysłowej i artystycznej, jak i fizycznej, sportowej, z dziedziny wydajności pracy, produkcji rolnej, ogrodowej itd.

O zmienności klimatu Śląska w zimie świadczyć mogą następujące cyfry: we Wrocławiu różnica między najwyższą średnią temperaturą miesiąca a temperaturą najniższą wynosi dla stycz-

nia 13,6 stopnia, a dla lutego 17,5. Zaś różnica między skrajnymi temperaturami zanotowanymi we Wrocławiu wynosi dla stycznia 43 stopnie (najwyższa temperatura w styczniu — 15,4 stopnie ciepła, a najniższa w styczniu 27,6 stopni mrozu).

W lutym różnica ta jest jeszcze większa i wynosi aż 49,2 stopni (najwyższą temperaturę w lutym zanotowano 16,5 stopni ciepła, a najniższą 32,7 stopni mrozu).

Obie najniższe temperatury ze stycznia i z lutego we Wrocławiu wymagają objaśnienia. Najniższą w styczniu (27,6 st. mrozu) zanotowano w roku 1947, a w lutym (32,7 st. mrozu) — podczas katastrofalnej zimy roku 1929.

Latem — Śląsk może się zbliżyć do subtropikalnych do bliskich zera. W Legnicy w sierpniu notowano i 38,9 stopni ciepła (w roku 1894) i... zaledwie 2 stopnie ponad zero. W zimie za to można notować temperatury od śródziemnomorskiej do syberyjskiej (w Bytomiu w lutym termometr wskazywał już i 15,6 stopni ciepła i 33,3 stopni mrozu).

Jeśli chodzi o maksymalną temperaturę w lutym, to zanotowano ją w Legnicy cyfrą: 19,1 stopni ciepła.

Warto dodać, że chociaż Wrocław położony jest w najcieplejszym rejonie Śląska, to tylko dwa miesiące w roku nie miały nigdy

przymrozków. Są to lipiec i sierpień. Przymrozek więc we Wrocławiu jest możliwy niemal przez cały rok.

W. Dr—ski

RADIO

12 STYCZNIA 1949 R. (ŚRODA)
5,10 Sygnał 5,15 Streszcz. wiadom. por.
5,20 Konc. por. 6,00 Gimn. por. 6,10
Dzienn. por. 6,30 Muz. por. 6,30 Program
dnia 7,00 Wiadom. dzien. por. 7,30
Przegląd prasy stoł. 7,25 Poranna mo-
zaika muz. 8,00 Poradnik gospodar. do-
mow. 8,10 d.c. por. mozaika muz. 8,55
Sakbina gazeta radiowa dla klas star-
szych 9,15 Inform. ogólnop. 9,20 Skrzyń-
ka PCK 9,30 Wszelchnia radiowa 9,50
Lok. program dnia 11,40 Aud. szkolna
dla klas młodszych 11,57 Sygnał i hejnał
12,04 Wiadom. pol. 12,30 Muz. rozrywk.
12,30 Konc. dla szkół 13,50 „Na widno-
kregu” — przegląd międzynarod. prasy
postępowej 14,00 Recital wiołencze-
wo 14,30 Skrzyńka techn. 14,40 Muz. 14,50
Wiadom. wrocł. 14,57 Inform. Radiof.
Przewod. 15,00 Inform. Polski Pld. 15,15
Aktualia 15,25 Muz. 15,30 „Zwiedzamy z
malarzem świat”, gawęda podróżnicza
15,50 Muz. popuł. 16,00 Dzienn. popuła.
16,30 Skrzyńka techn. 16,45 gramy w sza-
chy 17,00 Melodie operetki i filmowe
17,45 Pog. naukowa 17,50 „Złoty”, pog.
z cyklu „Gawędy lekarskie” 18,00 Re-
cital altówkowy 18,20 Piotr Czajkowski
„Scena pisania listu” 18,35 „Dzieje jed-
nego strajku” 19,00 „Dobra szkoła”, slu-
chow. dla wojska 19,25 Piosenki i duety
19,40 Wszelchnia radiowa 20,00 Dzienn.
wiecz. 20,45 Muz. 21,00 Aud. Chopin.
21,30 „Zimowy krajobraz”, aud. poetycz-
ka 22,00 Muz. tan. 22,45 Sprawy dnia
dnia 22,50 Muz. 23,00 Ost. wiadom. 23,10
Muz. tan. 23,20 Program na jutro 23,30
Hymn.

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU ELEKTROTECHNICZNEGO Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione BIURO SPRZEDAŻY SPRZĘTU RADIOTECHNICZNEGO i LAMP ELEKTRYCZNYCH

Warszawa, ul. Lwowska 9, tel. 885-92

przewodzi sprzedaż następujących artykułów elektrotechnicznych:

RADIOODBIORNIKI różnych typów
WZMACNIACZE o mocy 10 W — 50 W
PROSTOWNIKI do ładowania baterii akumulatorów
APARATURY głośnikowe Vox T-3 dla biur i urzędów
GŁOSNIKI magnetyczne i dynamiczne
PATEFONY elektryczne
OSCYLOGRAFY warsztatowe
LAMPY elektronowe (radiowe)
oraz

Zarówki:

normalne oświetleniowe, o wzmocnionej konstrukcji — odporne na wstrząsy, iluminacyjne oraz świecowe, telefonizacyjne, do latarki kieszonkowej, rowerowej i do skal radiowych, kolektorowe, samochodowe, inne typy na indywidualne zamówienia.

Zarówki normalne oświetleniowe oraz odporne na wstrząsy podlegają reglamentacji i sprzedaż ich odbywa się wyłącznie na podstawie przydziałów.

Wymieniony sprzęt przy dużych dostawach Biuro sprzedaje bezpośrednio z fabryk. Mniejsze ilości — do nabycia w Hurtowniach i Sklepach Detalicznych Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego.

Szczegółowe informacje i porady techniczne na żądanie.

Komunikat

Izba Skarbowa we Wrocławiu zawiadamia, że w celu równomiernego obciążenia pracą Urzędów Skarbowych we Wrocławiu wprowadza z dniem 1 stycznia 1949 r. zmiany terenowe 3 i 4 Urzędów Skarbowych i w związku z tym granice wymienionych Urzędów przedstawiać się będą następująco:

3 Urząd Skarbowy

obejmować będzie swym zasięgiem powiat wrocławski, peryferyjne północno — zachodnie miejscowości wielkiego miasta Wrocławia, wykazujące dążność raczej do powiatu t.j. Leśnica, Bródz, Małnice, Surnik (Zerniki) i Stabłowice oraz wschodnie miejscowości m. Wrocławia t.j. Swojczyce (Swojec), Sepolno, Dąb (Dąbie), Bartoszewice, Biskupin (Kozuchów), Szczytniki, Zalesie, Zacisz, Kowale i Psie Pole, granica zachodnia dzielnicy wschodniej miasta biegnie od południowej granicy miasta korytarzem rzeki Odry od korytarza Starej Odry, korytarzem Starej Odry do kanału powodziowego w kierunku na wschód do mostu końcowego, przez most końcowy środkiem ul. Aleks. Brücknera, środkiem ul. Bolesława Krzywoustego i w kierunku na północ do północnej granicy miasta.

4 Urząd Skarbowy

granica wschodnia biegnie w kierunku na północny zachód, głównym korytem rzeki Odry do Starej Odry, korytem Starej Odry w kierunku północnym do mostu Szczytnickiego, przez most Szczytnicki w kierunku na zachód środkiem ul. Sienkiewicza środkiem placu gen. Bema przez most Młyński środkiem ul. św. Jadwigi przez most Piaskowy, środkiem placu Biskupa Nankiera, środkiem ul. Podwale Olawskie, środkiem ul. Dworcowej, przez tor kolejowy do ul. Hubskiej, środkiem ul. Hubskiej, środkiem ul. Bardzkiej, do południowej granicy miasta stanowiącej południową granicę 4 Urzędu Skarbowego.

Jeżeli chodzi o pozostałe Urzędy Skarbowe we Wrocławiu, to granice ich nie ulegają zmianie.

Izba Skarbowa

Opodatkowanie łącznych wynagrodzeń

Osoby, które otrzymały w 1948 r. wynagrodzenia od różnych pracodawców obowiązane są obliczyć podatek od wynagrodzeń, oraz roczny wkład oszczędnościowy biorąc za podstawę obliczenia łączną sumę otrzymanych wynagrodzeń. Od obliczonych sum podatku i wkładu oszczędnościowego należy odliczyć potrącenia dokonane z tych tytułów przez poszczególnych pracodawców i wyprowadzić różnicę, które w terminie do dnia 15 stycznia 1949 należy wpłacić we właściwym Urzędzie Skarbowym i złożyć sporządzone obliczenia.

Niedopełnienie obowiązku złożenia w terminie obliczeń podlega karze pieniężnej do 30.000 zł.

W powyższych sprawach właściwym rzeczowo jest Urząd Skarbowy miejsca zamieszkania lub pobytu pracownika w dniu 31 grudnia 1948 r.

K-93

IZBA SKARBOWA WE WROCŁAWIU

Zakłady Komunikacyjne miasta Wrocławia

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na prawo umieszczania reklam w wozach tramwajowych i autobusowych

Wszelkie informacje otrzymać można w Dyrekcji Z. K. m. W. plac Solny nr. 20 pok. nr 4 do dnia 15 stycznia 1949 r. od godziny 8 — 10. Oferty w zaklejonych kopertach z napisem „Reklamy tramwajowe Z.K. m. W.” należy składać w sekretariacie do dnia 21 stycznia 1949 r. do godziny 12-tej, po czym nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Dyrekcja Z. K. m. W. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, bez względu na wysokość oferowanej sumy, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

DYREKCJA

Zakładów Komunikacyjnych m. Wrocławia
plac Solny 20.

K-92

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

ODSTĄPIĘ fryzjerskie mieszkaniem śród
mieściu za zwrotem kosztów. Zgłosze-
nia „Słowo Polskie” pod „Fryzjer”.
137

MEBLE najkorzystniej sprzedasz, najtań-
iej kupisz. Stalina 131, skład mebli.
187

SZUKAM współnika, dobrze prosperu-
jącego piekarnia — cukiernia, Jelenia Gó-
ra, Oferty „Słowo Polskie”.
K-87

MIESZARKĘ do ciasta, prasę do bułek
ubijaczkę kupię, Wiadomość piekarnia
Wrocław, ul. Prefektura 10. Warunki do
omówienia.
155

CHŁODNIE ELEKTRYCZNA typu szaf-
owego + 4 m3 na prąd 220 V kupię.
Wiadomość: Wrocław, Krawiec 24/4.
230

MEBLE, kupno, sprzedaż na dogodnych
warunkach, Wrocław, Ruska 20.
174

SPRZEDAŻ łózka, kuchenkę gazową
Rejtana 12 m. 7.
164

WEZMĘ kloek w dzierżawę. Zgłoszenia
„Słowo” pod „możliwy”.
175

ZGUBY, KRADZIEŻE

ZGUBIONO książeczkę wojskową na na-
zawisko Grablewski Józef zam. Antono-
wo, pow. Wołów.
94

ZGUBIONO dowód dwóch koni na na-
zawisko Górowski zam. Mała Knećdina,
pow. Wołów.
96

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadcze-
nie RUK Swidnica wydane na nazwi-
sko Rozenmann Abram.
172

SKRADZIONO metrykę urodzenia, książ-
kęczkę ubezpieczalni na nazwisko Weso-
łowska Bronisława.
125

ZGUBIONO dowód osobisty, metrykę
urodzenia, 2 odcinki zameldowania na
nazwisko Juciewicz Jadwiga, Urszula
Wrocław, Ruska 22/2.
156

ZGUBIONO dowód osobisty, legitym.
ORMO, kartę rozpoznawczą, kartę re-
jestr. RUK wydaną Nowy Targ nazwi-
sko Gacek Jan, wieś Stanowice, pow.
Olawa.
157

ZGUBIONO legitymację związkową, za-
meldowanie do S.P., dwie legitymacje
szkolne na nazwisko Szostak Sławomir
i Włodzimierz.
159

ZGUBIONO zaświadczenie RUK na na-
zawisko Szmidtowski Jan wydane w Gnie-
źnie.
158

ZGUBIONO kartę poborową na nazwi-
sko Owsiński Franciszek Malin pow.
Trzebnica.
184

ZAGUBIONO w dniu 5 stycznia 1949
dokumenty na nazwisko Franciszek Szy-
mański zamieszkały Muchobór-Wielki
ul. Wrocławska 42. Uprasza się o zwrot
za wynagrodzeniem.
177

ZGUBIONO odcinek zameldowania Zacz-
kiewicz Bogumiła, Wrocław Średzka 24.
186

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę
konia. Nr książeczki 008091 wystawioną
przez Zarz. Gminny w Wiszni Małej
pow. Trzebnica.
176

ZGUBIONO kartę rejestr. RUK wyd. So-
kół Podlaski, legitym. fabryczną, 3 od-
cinki zameldowania na nazwisko Pasek
Franciszek, Helena i Jan, Wrocław, Gli-
niana 60.
188

DNIA 5-go stycznia na ulicy Nowowiej-
skiej zgubiono torebkę czarną, damską,
zawierającą okulary, 2 losy na loterię
oraz legitymację nr 61 wystawioną przez
Ministerstwo Ziemi Odzyskanych na na-
zawisko Anna Lewinson. Znalazcę proszę
o zwrot. Józefa Włoczkowa 120/122 m. 3.
171

ZGUBIONO dowód osobisty, kartę reje-
stracyjną RUK, odcinek zameldowania
na nazwisko Łobejko Józef, Nowowiej-
ska 66/1.
173

ZAGUBIONO legitymację zw. zawodo-
wego na nazwisko Pietrzak Walenty.
185

POSAD POSZUKUJĄ

BILANSISTA, kierownik, inspektor,
zmieni pracę, Jelenia Góra, Stalina 47/7.
K-84

SPORZĄDZAM bilanse, zaprowadzam i
porządkuję księgowość. Zgłoszenia pod
„Były rezydent”.
190

NAUKA

KWALIFIKACJE fachowe zdobędziesz
ucząc się w Państwowym Technikum
Korespondencyjnym dla Handlowców.
Kursy listowne techniki handlu pań-
stwowego i społecznego (krajowego, za-
granicznego), specjalizacja: ekonomia,
księgowość, prawoobrotowość, biurowość,
stenografia itp. Zgłoszenia pisemne:
PTK-dla Handlowców, Warszawa Sienna
16. (Załączyć znaczek na odpowiedź).
K-39

LOKALE

DWA piękne pokoje kuchnia, łazienka
umeblowane, Świerczewskiego zaraz od-
dam. Oferty PAP Poznań, Mielżyńskiego
8 nr. 40/8.
K-70

SAMOTNY poszukuje pokoju. Zgłosze-
nia Słowo Polskie L. 27.
190

POKOJU sublokatorskiego poszukuje za-
raz. Zgłoszenia „Słowo Polskie” pod
„Zaraz”.
183

URZĘDNIK poszukuje pokoju subloka-
torskiego. Może zapoznać w opat. Zgło-
szenia „Słowo Polskie” pod „Heniek”.
189

ODSTĄPIĘ sklep z pokojem i kuchnią
za zwrotem kosztów remontu. Ul.
Witolda Nr 45 m. 1.
179

ROZNE

ZŁOTA LECZNICZE, wszelkie porady
przez Polskę Związek Zielarski, Jelenia
Góra, Norwida 17.
K-3

ZAGINĄŁ chłopiec 14-letni (gluchoniemy)
w Brzegu, Antoni Zatoń, Brzeg,
Reymonta 10.
K-91

SŁOWO POLSKIE Nr 10 Str. 3

Wyścig cyfr

O wejściu do ligi

GRUPA I

Gedania	2	4	23:9
Warta	2	2	16:16
Odra	2	0	9:23

GRUPA II

Guardia Gdańsk	1	2	14:2
ZZK	1	0	2:14

GRUPA III

Zryw	2	3	19:13
Pafawag	2	2	16:16
Huta Zabrze	2	1	13:19

GRUPA IV

Guardia Wrocław	2	4	26:6
Włókniarz	2	2	17:15
Guardia R.	2	0	5:27

GRUPA V

Batory	2	4	21:11
Radomiak	2	2	14:18
Cracovia	2	0	13:19

GRUPA VI

Zjednoczeni	2	4	22:10
Samorządowiec	2	2	13:19
Lublinianka	2	0	13:19

BOKS

Mistrzostwo klasy „B”

GRUPA I

Odra Nowa Sól	5	10	66:14
Promień Zary	6	8	60:34
ZMP Luban	5	6	30:48
Zjednoczenie Lublin	5	0	28:50
Guardia Legnica	5	0	20:58

GRUPA II

Budowlani Wrocław	7	10	59:53
Podchorążak Wrocław	5	8	51:29
Pocztowiec Wrocław	6	5	45:49
Guardia Jawor	6	4	51:45
Zapłon II	6	4	41:55
Lustrzanka	7	3	31:81

GRUPA III

Guardia Wrocław	6	12	81:8
Atom Swidnica	7	10	71:41
Polonia Swidnica	7	8	64:48
Czarni N. Ruda	7	6	48:64
Pafawag II	6	2	20:76
Dzielnik Legnica	7	2	11:101

PIŁKA NOŻNA

Mistrzostwo klasy „A”

GRUPA I

1) Miesko	7	11	18:9
2) Victoria	7	10	15:6
3) Pafawag	7	8	11:8
4) Garbarna	7	8	13:13
5) Julia	7	7	22:14
6) Dzielniarz	7	7	15:13
7) Guardia	7	3	8:27
8) Guardia K. G.	7	0	3:22

GRUPA II

1) Chrobry	7	11	17:10
2) Samorządowiec	7	10	25:13
3) Odra	7	9	17:14
4) ZMP Jelenia Góra	7	8	22:25
5) Żarów	7	7	11:10
6) ZKS Wolność	7	6	15:16
7) ZMP Burza	7	3	14:21
8) Lustrzanka	7	0	10:28

GRUPA III

1) CPN	6	8	15:10
2) WUZ	6	8	10:7
3) Nysa	6	7	16:15
4) Bielawianka	6	7	11:11
5) Cukrownik	6	5	13:12
6) Len	6	5	13:14
7) Pionier	6	2	11:20

Kl. B. pod Wr.

1) Elekrownia	9	16	24:8
2) Drukarz	9	12	17:16
3) Barycz	9	11	17:9
4) Gwiazda	9	10	16:19
5) Semafor	9	9	18:14
6) Pocztowice	9	9	14:14
7) Spółem	9	7	17:20
8) Transportowiec	9	7	17:21
9) Tramwajarz	9	4	11:25
10) ZZK Oleśnica	9	3	8:23

Sport

Mamy szansę na ligę!

Jesteśmy silnym okręgiem

Na pewno Wrocław będzie walczył w przyszłym sezonie o mistrzostwo II ligi!

Jeszcze w sobotę po cichu liczyliśmy na sukces Samorządowca w Lublinie, aby dziś cieszyć się już faktem dokonaniem.

Samorządowiec, który do następnych spotkań wystąpi z Walugą i Kurowskim na ringu wrocławskim nie pozwoli odebrać sobie 9 punktów drużynie lubelskiej. A przecież wystarczy remis, ażeby mistrz Wrocław stał się drugoligowcem.

Pafawag teoretycznie ma szansę na awans nawet do I-szej ligi. Bądźmy realni: Cieszymy się z tego, że wicemistrz okręgu znajdzie się rów-

nież w II lidze, i że będzie dla swoich konkurentów równym przeciwnikiem.

Awans naszych reprezentantów umożliwi nam częste oglądanie takich zespołów jak Warta, Z. Z. K. Radomiak i Włókniarz. W bojach mistrzowskich nasi chłopcy nabiorą rutyny i dadzą się bliżej poznać władzom z P. Z. B., które dziś nie doceniają sił naszego młodego okręgu.

Pocieszającym jest to, że dwa ze sportów wrocławskich walczące o awans oparte są o całą ekipę dobrych klubów bokserkich, z których Gwardia, Górnik i Zapłon, a nawet 2-3 dalsze niewiele im ustępują.

Swidnica i Dzierżoniów

dzielią się nagrodami narciarskimi

W dniach 27. 12. 1948 r. — 6. 1. 1949 r. w Szklarskiej Porębie odbył się kurs ideologiczno - narciarski dla młodzieży kół ZMP. Na zakończenie odbyły się zawody narciarskie w poszczególnych konkurencjach.

Slalom dziewcząt do lat 16-tu:

1) Łatanowicz (Dzierż.). Slalom dziewcząt ponad 16 lat: 1) Buchole (Dzierż.). Slalom chłopów do lat 16: 1) Grajewski (Dzierż.); ponad 16 lat: 1) Jawniwicz (Swidnica).

W biegu płaskim dziewcząt do lat 16:

1) Biernacka (Dzierż.), a ponad 16 lat: 1) Godlewska (Swidnica).

W biegu płaskim chłopów pierwsze miejsca zajęli: do lat 16 Grajewski (Dzierż.), ponad 16 lat Leszczyński (Dzierżoniów).

Puchar przechodni Woj. Rady dla Spr. Młodzieży i K. Fiz. zdobyła drużyna mekska ZMP Swidnica, a puchar przechodni Miejskiego Zarządu ZMP w Dzierżoniowie zdobyła drużyna żeńska ZMP Dzierżoniów.

Gwiazda bije Gwiazdę 6:3

W Legnicy bawiła wrocławska Gwiazda rozgrywając zawody ping-pongowe ze swoją imienniczką z Legnicy. Mecz zakończył się zwycięstwem wrocławian w stos. 6:3. Najciekawsza gra zawodów rozegrana została pomiędzy Stachem a Benem i zakończyła się zwycięstwem Biena po trzechsetowej walce.

Wyniki poszczególnych spotkań:
Francos — London 6:2, Stachel — Bien 1:2, Ormian — Popiół 2:0, Stachel — London 2:0, Ormian — Bien 2:0, Francos — Popiół 2:1, Ormian — London 2:0, Stachel — Popiół 2:1, Francos — Bien 0:2. Sędziował ob. Gotesman — dobrze. (r)

Rozgrywki o puchar

Ziem Odrzykanych

1) Dolny Śląsk	8	14	2	28:7
2) Pomorze Zach.	8	11	5	22:18
3) Gdańsk	8	7	9	21:27
4) pole	8	6	10	28:29
5) Mazury	8	2	14	10:28

Ostateczna tabela

o wejściu do ligi

1) Radomiak, Radom	5	5	40:5
2) Ostrowia, Ostrow Wikp.	6	5	40:14
3) Polonia, Swidnica	5	3	21:24
4) Gwardia, Szczecin	6	1	16:38
5) Drukarz	6	0	9:45

PING - PONG

Po sześciu rundach rozgrywek o mistrzostwo Wrocławia w tenisie stołowym sytuacja w grupach przedstawia się następująco:

GRUPA I

CPN	6	6	50:4
Nurt	6	3	26:28

GRUPA II

WUZ	5	2	16:29
Metallowiec	6	2	19:35
Gastronomia	5	1	15:30

GRUPA III

Gwiazda	6	6	53:1
PPB Budowlani	5	4	27:18
ZMP Burza	6	2	17:37
Wodominer	6	2	20:34
Zakrzewianka	5	0	9:36

GRUPA III

ZKS	5	5	40:5
Samorządowiec	6	5	40:14
Pafawag	5	3	21:24
YMCA	6	1	16:38
Drukarz	6	0	9:45

HOKEJ

Odra Wrocław	2	4	8:1
Samorządowiec	2	3	9:2
Odra Opole	3	3	10:6
ZMP	3	0	2:21

Swiat i Wrocław

VICTOR HUGO — ZA KOSZTOWNY

W chwili wybuchu wojny w 1939 r. stało jeszcze w ogrodach Paryża 280 pomników z brązu, ale podczas wojny zniknęły stopniowo. Stopili je Niemcy. Padło ofiarą 140 pomników w samym Paryżu i 61 na jego przedmieściach. Pozostały tylko pusteokoły.

Razito to oczy paryżan i zarząd miejski postanowił pomniki zrekonstruować już nie w brązie, ale w tańszym surowcu — w kamieniu. Uchwalono na ten cel kredyt w wysokości 800.000 fr. Skoro jednak z bion kosztorysy poszczególnych pomników okazało się, że jeden tylko pomnik Victora Hugo kosztowałby trzy czwarte tej kwoty. Wobec tego zrezygnowano z pomnika wielkiego paryża i zajęto się pomnikami nie mniej sławnych ludzi, ale o mniejszych wymiarach. Poczyniono już nawet zamówienia u rzeźbiarzy na pomniki: Voltaira, Corneilla, Beranger'a, Lamartina, Szekspira i innych.

Lecz tu nowy kłopot! Okazało się, że cokoły są za małe na nowe posągi i trzeba również je zmienić, co znowu pochłonie część kredytów.

W rezultacie jedynie pomniki dwóch wynalazców chininy: Pelletiera i Caventou staną wkrótce na dawnych swych miejscach. A to nie dymie dlatego, że wzniecone są na fundację państwa, lecz z funduszy „wdzięcznych aptekarzy” całej Francji.

WYSTAWA NIEMIECKA W... NOWYM JORKU

W okresie noworocznym przybywają do Bawarii, będącej pod okupacją amerykańską, liczni dziennikarze zagraniczni, przede wszystkim z USA, W. Brytanii, Szwajcarii i krajów Skandynawii, którzy będą podróżowali po całym kraju. Ma to na celu zbieranie reportaży dla prasy tych krajów, żeby zachęcić turystów do zwiedzania Bawarii.

Na przyjęciu sylwestrowym władz okupacyjnych wśród licznie zaproszonych niemieckich gości miał się odbyć konkurs na najpiękniejszą dziewczynę bawarską „Miss Bawaria” ma być zaproszona do St. Zjednoczonych na okres trwania wystawy niemieckiej w Nowym Jorku, która ma być wkrótce otwarta.

W ten sposób Amerykanie chcą podnieść atrakcyjność wystawy, a zachęcając turystów do zwiedzania Bawarii, zapewnić terenom okupacyjnym dodatkowe dochody. Wzruszająca jest ta forma amerykańskiej „troskliwości”.

NAJWIĘKSZY W EUROPIE SZPITAL ZWIERZĘCY

Największy w Europie i jeden z największych w świecie szpitali dla zwierząt znajduje się w Gdańsku.

Budowa tego szpitala była zapoczątkowana w okresie najsilniejszego importu koni, tj. w 1946 r. Wykończono go w 1948 r.

Szpital posiada 3 obłrymnie stajnie, mogące pomieścić 240 koni, oraz pokazową salę operacyjną do wykonywania specjalnych zabiegów chirurgicznych. Obok tej sali mieści się sala opatrunkowa, podręczne gabinety lekarzy medycyny weterynaryjnej, wzorowa kuźnia, laboratoria i gabinet rentgenologiczny. Oddzielnie stoi stajnia izolacyjna dla zwierząt podejrzanych o chorobę zakaźną.

OKULAY Feltonista

Rycerskość zawodzi

Panna Marysia ma wielbiciela. — Ja bym dla pani zrobił wszystko — oświadczył jej młody i przystojny Miecio.

— Co by pan dla mnie zrobił, panie Miecio?... Gdyby moja rękawiczka wpadła w Ogródzie Zoologicznym do kwatery Iwa Astora, który zadusił lwicę, wszedłby pan tam i przyniósł by mi rękawiczkę?...

— Oczywiście. Niech tylko pani rzuci tę rękawiczkę, panno Marysiu, zaraz skoczę.

— A gdybym tonęła w nurtach lodowatej Odry, czy rzuciłby mi się pan na ratunek, panie Miecio?...

— Niech tylko pani tonie, panno Marysiu, natychmiast skacze w nurty Odry i wyłowię panią, jak syrenę... Skacze pani?...

— Na razie nie... A gdybym zażądała, by wspiął się pan na szczyt iglicy?...

— Już lecę po kłamy... Zaraz się wspinam...

— Chwileczkę, panie Miecio... Widzi pan, ja miałabym ochotę dziś w niedzielę dostać się do kina... Może pan stanie w kolejce i kupi dla mnie bilet?...

Miecio zbladł, poczerwieniał, a po chwili wyjął:

— Bardzo przepraszam, ale mam w tej chwili pilną rozmowę z Walbrzchem... Może kiedy indziej, panno Marysiu...

Pożegnał się pośpiesznie i zbiegł, ski

Dalszy ciąg powieści Marii Kędzierskiej p.t.:

„Jak zguba drogi szukała”

w numerze 2-gim

„ŚWIERSZCZYKA”

Do nabycia w kioskach i księgarniach od dnia 9 stycznia 1949 r.

W-8

Nikodem Dyżmy

Nikodem Dyżma przyjeżdża do Kobarowa, aby oznajmić pani Ninie Kunickiej, że jej mąż wyjechał na stałe za granicę. Nic więc już nie stoi na przeszkodzie, by po uzyskaniu unieważnienia pierwszego małżeństwa Nikodem i Nina ustapili w związku małżeńskie.

— Mowię nie ma. Już ja ci ręczę.

— Powiedziałeś, Niko, że musiał się zgodzić. Czy... czy były jakieś powody natury...

— Nie masz większego zmartwienia, Nineczko? Rzecz załatwiona i koniec. Co cię to teraz obchodzi?

— Jednak on był moim mężem...

— A ja ci mówię, że nawet nie był.

Zaczął jej wyjaśniać, jak umiał, zawiła procedurę unieważnienia małżeństwa i powtarzał argumentację adwokata.

— Za dwa miesiące, jak dobrze pójdzie, będziesz znowu panną Ponimirska, a za trzy, jeżeli masz jeszcze na to chęć, zostaniesz moją żoną.

Milczała.

Zaniepokoiło to Dyżmę. A może teraz rozmyśli się?... Może poczuwszy wolność, nie zechce wiązać się z nim.

— Czemu milczysz, kochana Nineczko? — zapytał najśladziej, jak potrafił

— Ach nic, nic — ocknęła się — myślałam o tej historii. Ale nie trzeba o tym myśleć, prawda?... Minęło... przeszło... Widocznie tak się stać musiało...

Przytuliła się do niego:

— Życie takie jest — powiedział z przekonaniem.

— Boję się życia. Życie jest groźne.

— Ja się go tam nie boję.

— O wiem, bo ty jesteś silny, strasznie silny.

Wszystkie okna pałacu kobarowskiego jarzyły się światłem.

Nina wyjaśniła, że ostatnio co wieczór kazała robić taką iluminację, gdy była się ciemności.

W hallu zebrali się cała służba.

Wprawdzie nie wiedzieli nic konkretnego, lecz z urywkowych sprostżeń szofera, który bez pana powrócił z Warszawy, wyciągali pewne wnioski, obecnie potwierdzone niebywałym wypadkiem wyjazdu pani na stację.

Czuli, że coś się święci. Nina nazywała to intuicją, a Nikodem — nosem.

Na twarzy pokojówki, której kazał przygotować sobie łóżko w sypialni Kunickiej, nie dojrzał ani cienia zdziwienia.

Nina martwiła się, że znowu zostanie sama, gdy on pojedzie do Warszawy.

— Jedź i ty, Nineczko. Zabiorę cię z sobą.

— Ba — uśmiechnęła się — gdyby to było możliwe.

— A dlaczego nie? — zdziwił się.

— Nie wypada. Jak to? Nie rozumiesz, jaki wywołałoby to skandal?...

— Phi — wzruszył ramionami — wielkie rzeczy. Przecież my się pobierzemy. Zresztą możesz zamieszkać w hotelu i będziemy widywali się codziennie.

Klaskała w ręce:

— Mam, mam! Ciocia Przełęska! Zamieszkam u cioci Przełęskiej!

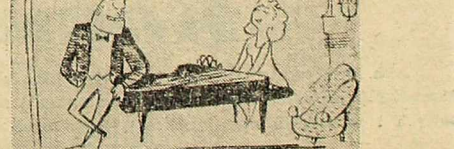
— No widzisz.

— Ale nie chciałabym, żeby mój pobyt w Warszawie przeciągnął się dłużej. Nie lubię miasta. Najlepiej czuję się w Kobarowie. Prawda, Niku, że my będziemy mieszkali stale w Kobarowie?...

— Ma się wiedzieć. Dość mam już tej Warszawy.

— Jakis ty dobry. Chodź, zagram ci coś, co grywałam zawsze, myśląc o tobie.

Przeszli do małego saloniku. Nina otworzyła pianino.



— A ty nie grasz? — zapytała.